№ 250. Sobota, 29 listopada (11 grudnia) 1875. № 250.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 9 rs. Za 6 miesięcy . 4 50 k. 3 miesiące . 2 25 k. 1 miesiąc . . — 75 k. odnoszenie dopłaca się, 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 rs. „ 6 miesięcy . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głownym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 30 listopada (12 grudnia), — św. Andreja ap.
W poniedziałek, 1 (13) grudnia — św. Nauma pr.
W wtorek, 2 (14) grudnia, — św. Awwakuma pr.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 1 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 45 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 4 cali 1

Kalendarz rzymsko-katolicki

W niedzielę, 30 listopada (12 grudnia), — św. Synezjusza.
W poniedziałek, 1 (13) grudnia, — św. Łucji panny męcz.
W wtorek, 2 (14) grudnia, — św. Spirydjona.

* Na obiedzie galowym w pałacu Zimowym, 26 listopada (8 grudnia), z powodu obchodu święta orderu św. Jerzego zwycięzcy, miane były następujące mowy:

I.

Mowa Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Piję za zdrowie Moich przyjaciół i sprzymierzeńców, Cesarza Wilhelma, jako kawalera orderu św. Jerzego 1-ej klasy, którego krzyż 4-ej klasy zdobi jego piersi od 1814 roku, i Cesarza Franciszka-Józefa, którego także z dumą liczymy w liczbie kawalerów naszego orderu wojskowego przeszło 26 lat. Szczęśliwy jestem, że mogę zapewnić przy tej sposobności, iż serdeczne przymierze pomiędzy trzema naszemi państwami i trzema naszemi armjami, założone przez naszych najdostojniejszych poprzedników na obronę jednej i tej samej sprawy, istnieje nietykalne w obecnej chwili, nie mając innego celu, jak zachowanie spokojności i pokoju w Europie. Zupełną mam nadzieję, że z pomocą Boską, nasze usiłowania osiągną pokojowy cel, który mamy na widoku, którego pragnie cała Europa i którego potrzebują wszystkie państwa. Niech Pan Bóg zachowa Ich Cesarskie Mości, na szczęście ich narodów.

II.

Mowa jego cesarskiej wysokości Arcyksięcia Alberta.

Pozwól mi, Najjaśniejszy Panie, podziękować Waszej Cesarskiej Mości, za przychylne słowa wyrzeczone przez Was, podziękować w imieniu dwóch Monarchów, Waszych Najjaśniejszych Sprzymierzeńców, którzy całkowicie i głęboko podzielają uczucia wyrażone przez Waszą Cesarską Mość, a także powinszować Wam, jako kawalerowi orderu Marji Teresy, w imieniu armji austrjackiej, tak dumnej z tego, że 37 lat liczy Waszą Cesarską Mość w swych szeregach.

Zaszczyć mnie, Wasza Cesarska Mość, pozwoleniem wyrażenia Wam przez moje usta, w imieniu wszystkich obecnych i nieobecnych kawalerów Waszego orderu wojskowego św. Jerzego, ich pełne uszanowania powinszowania, z powodu dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia Waszej Cesarskiej Mości do liczby kawalerów tego pełnego sławy orderu, zasłużonego świetnym czynem wojennym.

Łącząc się w życzeniach i powszechnych modłach o zachowanie drogiego życia Waszej Cesarskiej Mości, wszyscy gorąco pragniemy, żebyście po upływie drugiej ćwierci wieku mogli obchodzić to piękne święto, pod takiemi samemi, jak obecnie, szczęśliwemi przepowiedniami.

Za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, Najdostojniejszej Rodziny Cesarskiej! Walecznej armji ruskiej!

III.

Mowa Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Za zdrowie jego cesarskiej wysokości Arcyksięcia Alberta i jego królewskiej wysokości Księcia Karola Pruskiego, których mamy szczęście widzieć pomiędzy Nami — i wszystkich kawalerów orderu św. Jerzego Naszych trzech walecznych armij.

Na paradzie wojskowej tegoż dnia, Najjaśniejszy Pan wyrzekł następujące słowa:

„Z szczególnem uczuciem radości winszuję dziś wszystkim kawalerom naszego sławnego orderu wojskowego, przypominając, że 25 lat temu, po raz pierwszy w tym dniu zaszczycony zostałem honorem, z łaski zmarłego Cesarza, Mego Rodzica, obchodzenia tego dnia z obecnymi natenczas kawalerami orderu św. Jerzego. Wielu z nich już nie żyje, ale pamięć o ich zasługach żywa jest w Mem sercu i szczęśliwy jestem, że mogę podziękować wam, panowie, za waszą dzielną służbę. Niech Bóg zachowa was jeszcze na liczne lata!“

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Narażając własne życie na niebezpieczeństwo, szeregowiec sieradzkiej komendy miejscowej Bazyli *Wierszynin*, 30 lipca r. b., uratował tonącego w rzece Żeglinie w m. Sieradzu starozakonnego Judela Marguliesa.

Najjaśniejszy Pan, po doprowadzeniu do wiadomości Jego Cesarskiej Mości o tym chwalebnym postępku, Najmiłościwiej raczył udzielić szeregowcowi Bazylemu Wierszyninowi — medal srebrny, z napisem „za ratowanie ginących,“ do noszenia na piersiach na wstążce orderu św. Włodzimierza, i oprócz tego pięć rubli.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, w Liwadji, 16 listopada r. b., awansowani zostali, za wysługę lat, z starszeństwem: z sekretarzy kolegjalnych na radców honorowych: referent do czynności gospodarczych 13 narwskiego pułku huzarów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Dubrowski* — od 1 października 1875 r.; berejter 13 włodzimierskiego pułku ulanów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza *Tuntujew* — od 30 sierpnia 1875 r.; zatwierdzeni zostali radcowie stanu: pełniący obowiązki lekarzy dywizyjnych dywizij: 3-ej piechoty gwardji — *Meleszko*; grenadjerów: 2-ej — *Antoniewicz* i 3-ej — *Watern*; rzeczywiści radcowie stanu: piechoty: 4-ej — *Demidenko* i 10-ej — *Maliszkin* — wszyscy pięciu na zajmowanych przez nich posadach.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 22 listopada r. b., awansowani zostali za wysługę lat (ukazy Senatu Rządz. w dep. heroldji, z 17 września 1875 r.): augustowski pocztmistrz powiatowy, obecnie pomocnik suwałkskiego pocztmistrza gubernjalnego, radca honorowy *Balasny* — na asesora kolegjalnego, od 14 lipca; sekretarze kolegjalni na radców honorowych: pomocnik zarządzającego wydziałem pocztowym w gubernjach: Lubelskiej, Radomskiej i Siedleckiej *Buszniew* — od 14 czerwca i pomocnik radomskiego pocztmistrza gubernjalnego, *Kinl* — od 1 stycznia 1871 r.; kalwaryjski pocztmistrz *Dunin-Brzeziński* — na regestratora kolegjalnego, od 31 października 1871 r.; przeniesiony został mławski pocztmistrz nadgraniczny, niemający rangi *Ehrenkranz* — na pocztmistrza powiatowego do Pułtuska.

—

* Kanclerz Państwa, książę Gorczaków, po powrocie do Petersburga, objął za Najwyższym zezwoleniem, zarząd Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

—

* *Departament Telegrafów.* 1. Od Niższego Łomowa urządzona została linja telegraficzna do miasta Narowczatu (w gubernji Penzeńskiej), gdzie otwarta została stacja telegraficzna, z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

2. W skutku silnego mrozu i obmarznięcia przewodów telegraficznych, uszkodzona została znaczna

PRZEGLĄD LITERACKI.

„Новая барышня" („Panna nowoczesna"), powieść Awerkjewa. — „Холера въ Тамбовѣ въ 1830 г." („Cholera w Tambowie w 1830 r."), Jakunina.

Co chciał wyrazić p. Awerkjew w swojej, wydanej niedawno powieści, pod tytułem „Panna nowoczesna“ („Новая барышня"), pozostaje dla czytelników zagadką nierozwiązaną. W powieści tej, wszystko jest poplątane i niepojęte; osoby działające, są to jakieś manekiny, poruszające się wśród wypadków wytworzonych w imaginacji autora i tak nienaturalnych, że po przeczytaniu tego utworu, przychodzimy do przekonania o braku w autorze talentu i zmysłu spostrzegawczego. Zdaje się nam, że p. Awerkjew podjął się zadania niewdzięcznego. Możnaby sądzić, że ma on na celu odegranie roli surowego moralisty, chłoszczącego ostro tegoczesne obyczaje i niesforność; lecz zapomniał on niestety, że wytykający błędy obce, jeżeli nie chce, ażeby utwór jego był paszkwilem, powinien przedewszystkiem wyśmiewać wady właściwe całemu społeczeństwu, nie zaś odrębnym osobistościom; powinien zastanawiać się nad zjawiskami ogólnemi, nie zaś nad faktami wyjątkowemi, które nie charakteryzują bynajmniej danej epoki. Kółko osób występujących w powieści p. Awerkjewa, nie daje nam najmniejszego wyobrażenia o tegoczesnem społeczeństwie petersburgskiem. Zarówno sami bohaterowie tej powieści, jak i otaczające ich okoliczności, są ze wszech miar wyjątkowe i należą do sfery fantazji autora, nie zaś do świata rzeczywistego. W osobie Wiary Pawłówny Kłopinowej, p. Awerkjew chciał nam dać poznać niewiastę w kółku familijnem, żonę i matkę, w osobie zaś jej siostry, Praskowji Pawłównej, głównej bohaterki powieści—nowy kierunek młodego pokolenia kobiet, rzucających się z początku w wir życia, lecz następnie, doznawszy tam zawodu, przychodzących do przekonania, że żyć nie warto i że najlepiej jest odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Smutnem byłoby, ażeby dwa takie potwory moralne miały uchodzić za typy kobiet ruskich. Na kierunek jakim odznacza się bohaterka główna powieści, natrafia się w rzeczywistości tak rzadko i w ogóle wszelkie okoliczności w tym utworze są tak wypadkowe, że niesłusznem byłoby upatrywać w tym kierunku złe moralne, zgubne dla naszych czasów, jak to chce mieć p. Awerkjew, jest to bowiem tylko fakt wyjątkowy, zjawisko odosobnione. Niesłusznie p. Awerkjew nazywa osoby, w rodzaju głównej heroiny jego powieści, „pannami nowoczesnemi," t. j. tegoczesnemi. Takie charaktery zwichnięte bywały, nie często wprawdzie, za dawnych także czasów, i nie należy upatrywać w nich jakiegoś zjawiska ogólnego, właściwego jednemu okresowi czasu, jednemu społeczeństwu. Przytoczenie krótkiej treści da nam należyte wyobrażenie o całej powieści.

Życie rodzinne w Petersburgu p. Awerkjew chce przedstawić w osobach małżonków Kłopin, z których mąż jest po prostu niedołęgą, do tego zaś szkodliwym i zepsutym moralnie, lecz mającym siebie za człowieka postępowego, pomimo przekonań przewrotnych. Żona zaś, jakkolwiek posiada nieco rozsądku, stoi pod względem moralnym niżej jeszcze od swego małżonka. Za czasów swej młodości, Wiara Pawłówna Kłopinowa zastósowała się należycie do zasady, że żyć pełnem życiem można raz jeden tylko. Doznawszy wszelkich przyjemności, jakie tylko są przystępne dla młodej kobiety, przyszła ona nareszcie do przekonania, że nie źle byłoby zapewnić sobie dalszy los, byle udało się złapać kogo. Jakoż znajduje sobie towarzysza dozgonnego. Stosunki pomiędzy mężem a żoną, jak je opisuje p. Awerkjew, są wielce dziwaczne: nie przeszkadzają oni sobie w niczem i nie troszczą się wcale o siebie wzajemnie: są to jak gdyby całkiem obcy sobie ludzie. Jeżeli zachodzi pomiędzy nimi jaki interes wspólny, zależy on jedynie na zdobyciu środków dających możność żyć wesoło i przyzwoicie, w takiem naturalnie znaczeniu, w jakiem oni to pojmują. Stosunek taki p. Awerkjew nazywa petersburgskim. Pozostawiamy innym ocenić, o ile jest to prawdą. Nieustanne podróże i marnowanie pieniędzy, nadszarpały nieco fortunę szanownych małżonków, żona zaś, pomimo niepierwszej młodości, nie chce przestać być „miłą damą." Dla dokładniejszego wykazania stosunku pomiędzy mężem i żoną, przytaczamy ustęp ze sceny, po niepowodzeniu doznanem co do dostania pieniędzy.

Mąż przewrócił kilka krzeseł i potargał portjerę, zanim dobiegł do buduaru swojej żony.

— Wyobraź sobie—krzyknął on wbiegając — jeździłem trzy razy do tej djabelskiej kobiety: nie ma, nie ma i nie ma! Nie tylko pieniędzy, lecz i jej samej nie ma w domu!

— Była tu przed chwilą.

— A więc—odrzekł uradowany małżonek — przyniosła wszystkie? Pięc tysięcy?

— Przychodziła przeprosić, że nie może dostać pieniędzy.

— Ach! jaka podła!... Lecz cóż to ma znaczyć? — mówił dalej mąż, spoglądając ze złością na żonę: chyba że ty i *monsieur le prince* chcecie pozbyć się mnie? W takim razie po co było zmuszać mnie szukać pieniędzy.

— Głupiś!—odrzekła rozgniewana żona.

Gniew był prawdziwy, nie udany, i mąż złagodniał pomimowolnie.

— W rzeczy samej, zdaje się — zaczął on, gdy w tem przyszła mu błoga myśl.—Jaki ze mnie głupiec —mówił dalej mąż.— Czyż warto było udawać się do starej szachrajki. A od czegóż ułan? Ma on z pewnością pieniądze i da nam, da z pewnością.

— Dla czego?—odrzekła żona ze zdziwieniem.

— Jakto, dla czego? bardzo jasno. Kocha się w twojej siostrze, nie zechce przeto, ażeby jego, że tak rzekę, przyszły powinowaty siedział w kozie. Nie, musi on, obowiązany jest postarać się w tym względzie. Tak jest, Wiaro Pawłówno, nie śmiej się, jest to jego obowiązkiem. Byłoby to bowiem, że tak rzekę, hańbą dla rodziny.

— Zastanów się nad tem, co mówisz! zkądże powinowactwo, nie wspomniał on dotąd wcale o chęci żenienia się. W każdym razie, nie myślę dla twojej przyjemności kompromitować siostrę.

— Siostrę, siostrę! Otóż macie, siostry nie można kompromitować, mnie zaś, męża, kompromitujesz!

— Dość tego! przerwała mu ostro żona.

— A więc, do djabła, dostań sama pieniędzy.

— Najpierw, ton podobny radzę ci zostawić dla.... dla twoich blondynek— odrzekła dama z uniesieniem; — powtóre, dostałam już raz, jak ci wiadomo, pieniędzy dla ciebie.

— Dostałam, dostałam! Do djabła, wiem bez ciebie, żeś dostała. Lecz potrzebuję pieniędzy teraz, dziś, zaraz! Czy każesz mi się utopić. Oto, przysięgam na Boga i wszystkich świętych, że gdybym był anglikiem, poprowadziłbym cię, Wiaro Pawłówno, natychmiast na sprzedaż! Lecz u nas i prawo jakieś inne. Wszelakoż kupują u nas cudze żony za wielkie pieniądze, płacąc niekiedy po sto tysięcy nawet!

— Zapominasz się! Boję się, żebyś nie zwarjował—z pogardą odpowiedziała żona.

— Zwarjuję, bądź spokojna, zwarjuję. W żółtym domu jakoś przyzwoiciej siedzieć niż w więzieniu, pomalowanem także, jak się zdaje, na żółto.

— Możesz jeszcze dowcipkować! Spodziewam się, że uspokoisz się całkiem za chwilę.

Do tej miłej pod wszystkiemi względami pary, los przynosi młodą pannę, siostrę Wiary Pawłównej, heroinę powieści p. Awerkjewa, Praskowję Pawłównę, reprezentantkę, jak chce mieć autor, młodzieży petersburgskiej. Zdaje się, że p. Awerkjew miał na celu przedstawić Praskowję Pawłównę jako istotę dziwaczną, zagadkową, wyższą jakoby od zwykłych śmiertelniczek, na podobieństwo bohaterek romansów Oktawjusza Feuillet; lecz zbytecznem jest powiedzieć, że nie powiodło mu się to wcale. Praskowja Pawłówna jest sobie po prostu nihilistką jak najpospolitszą, pełną idei wyuzdanych i nie budzącą najmniejszej sympatji. Ku końcowi powieści heroina ta przychodzi do przekonania, że życie zawiodło ją i że nie warto żyć; lecz któż temu winien, jeżeli nie sama. Czyż ktokolwiek dawał jej zachętę do awantury, w której jest główną osobą działającą? Miała ona świadomość tego, co robiła i żadne uczucie nieprzezwyciężone nie pociągało jej do starego, odrażającego Don-Juana. Lecz dla czego propozycja ułana, ażeby została jego żoną, zniewala ją do zastrzelenia się—tego w żaden sposób zrozumieć nie możemy. Zagadki tej nie zdołałby prawdopodobnie rozwiązać sam nawet autor powieści.

Pomimo iż powieść p. Awerkjewa nie posiada żadnych zalet, wszelakoż jej rozbiór ma znaczenie pod tym względem, że utwór ten uwydatnia dążność niektórych autorów do ostrego krytykowania życia i obyczajów tegoczesnych, przyczem zamiast ze sfery rzeczywistej, czerpią swoje pomysły ze świata urojonego. Utwory podobne nie mogą być szkodliwemi, albowiem nie pozostawiają żadnego po sobie wrażenia, nie są bowiem osnute nie tylko na prawdzie, lecz nawet na zręcznej fikcji.

Przejdźmy obecnie do innego utworu literatury ruskiej z ostatnich czasów, mianowicie do pracy p. Jakunina, zamieszczonej w zeszycie wrześniowym czasopisma *Wiestnik Europy*. Praca ta ma tytuł: „Cholera w Tambowie w 1830 roku“. Jest to proste ze wszech miar, lecz wielce interesujące opowiadanie, dostarczające czytelnikowi ciekawych wiadomości. Na początku swego opowiadania, p. Jakunin zastanawia się nad kwestją buntów jakie miewały miejsce w Rosji od pierwszych chwil jej istnienia aż do buntu tambow-

część linij w środkowej, południowo-zachodniej i południowej części Rosji Europejskiej. Wszelkie środki dla przywrócenia czynności telegraficznych zostały przedsięwzięte; ale w skutku ponawiania się uszkodzeń, opóźnianie w przesyłaniu depesz jest nieuniknione.

—

* *Departament Poczt.* Na Nikołajewskiej stacji pocztowej, w powiecie Jenotajewskim, w gubernji Astrachańskiej, na trakcie z Jenotajewska do Czarnego Jaru, ustanowione zostały przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji.

Przez postanowienia Jenerał-gubernatora warszawskiego.

Mianowani zostali: szef kancelarji gubernatora warszawskiego, radca dworu Michał *Felkner* — pełniącym obowiązki urzędnika do szczególnych poruczeń V klasy przy Jenerał-gubernatorze warszawskim, i zostający przy Jenerał-gubernatorze warszawskim urzędnik wydziału cywilnego, szlachcic Aleksander *Kotzebue*— urzędnikiem kancelaryjnym Kancelarji Jenerał-gubernatora warszawskiego.

Delegowani zostali: prokurutor warszawskiego Sądu Kryminalnego, radca dworu Michał *Godlewski* i sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie Józef *Stachurski* — do pełnienia obowiązków sędziów Sądu Apelacyjnego; sędzia warszawskiego Sądu Kryminalnego, Józef *Obrąpalski* — do pełnienia obowiązków prokuratora przy tymże Sądzie; pomocnik kontrolera Komisji Sprawiedliwości, pełniący z delegacji obowiązki starszego jej referenta, Henryk *Wilczkowski*— do pełnienia obowiązków sędziego Trybunału Cywilnego w Warszawie, z pozostawieniem przy pełnieniu obowiązków starszego referenta Komisji.

Uwolniony został ze służby, na własne żądanie, z powodu słabości zdrowia, urzędnik do szczególnych poruczeń V klasy przy Jenerał-gubernatorze warszawskim, rzeczywisty radca stanu Adam *Plewe*.

Otrzymali urlop za granicę: patroni przy Trybunale Cywilnym w Warszawie: Wojciech *Grabowski*—dla poratowania nadwątlonego zdrowia, na 2 miesiące; Stanisław *Pruchnik* — za interesami prawnemi, na 4 miesiące i Gustaw *Roszkowski*— za interesami familijnemi, na 2 miesiące.

—

* *W okólniku warszawskiego okręgu naukowego, za październik*, jest zamieszczone:

W ciągu września 1875 roku, udzielone zostały świadectwa:

a) Na prywatnych nauczycieli i nauczycielki, z prawem udzielania lekcij w domach prywatnych i prywatnych zakładach naukowych: kandydatowi praw Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Bolesławowi Ignacemu *Mazurowskiemu*, z ukończonym kursem w tymże uniwersytecie na fakultecie prawnym, rzeczywistym studentom: Mieczysławowi *Pękosławskiemu*, Edmundowi Walentemu Janowi *Idzikowskiemu* i Edmundowi Erazmowi *Bardzkiemu* — na wyższych guwernerów prywatnych; księżom: wikarjuszowi parafji Najświętszej Panny Marji w Warszawie Juljanowi *Zdzitowieckiemu* i wikarjuszowi farnego kościoła parafjalnego w Kielcach Franciszkowi *Jarkiewiczowi* — na prawo udzielania nauki religji wyznania rzymsko - katolickiego; Aleksandrze *Straszkiewicz* — na nauczycielkę prywatną języka ruskiego; Eugenji Marji *Kryżanowskiej*—na nauczycielkę prywatną; Marji *Dudarew*—na guwernantkę prywatną.

b) Na elementarnych nauczycieli i nauczycielki: byłym nauczycielom szkół elementarnych: krzewskiej—Sewerynowi Leopoldowi *Hińczowi* i koprzywnickiej—Józefowi *Skoczewskiemu*, oraz Konstancji Julji *Walczewskiej*, Zofji Pelagji *Okulicz*, Paulinie Nikodemie Marji *Nowakowskiej* i Cecylji Elżbiecie *Juszczakiewicz*—z prawem udzielania katechizmu wyznania rzymsko-katolickiego, początków języków ruskiego i polskiego, arytmetyki i kaligrafji; Kazimierze Józefie *Święcickiej*, Marji Ewie *Herman*, Marji Wandzie *Kremer*, Mieczysławie Emilji Wiktorji *Makowskiej*, Kamilli *Orlińskiej* i Leontynie Barbarze *Rudzkiej*—z prawem udzielania katechizmu wyznania rzymsko-katolickiego, początków języków ruskiego, polskiego, niemieckiego i francuzkiego, arytmetyki, jeografji i kaligrafji; Marji Józefie *Jasińskiej*, Emmie Eugenji Klementynie *Więckowskiej*, Zofji Honoracie Monice *Rojkiewicz* i Ewie Marjannie *Wodeckiej* — z prawem udzielania katechizmu wyznania rzymsko - katolickiego, początków języków: ruskiego i polskiego, arytmetyki, jeografji i kaligrafji, a dwóm ostatnim i języka niemieckiego; Jadwidze Teresie *Martynow* i Natalji *Michajłow*—z prawem udzielania początków języka ruskiego, arytmetyki, jeografji i kaligrafji; Ickowi Izaakowi *Rybakowi*—z prawem udzielania dzieciom wyznania starozakonnego nauki religji, początków języka ruskiego, arytmetyki i kaligrafji; Antoninie Marji *Tyrawskiej*, Teodorze Agnieszce *Rolbieckiej* i Helenie Zofji *Maszewskiej*—z prawem udzielania katechizmu wyznania rzymsko-katolickiego, początków języków ruskiego, polskiego i francuzkiego, arytmetyki i kaligrafji.

c) Na prawo zajmowania się udzielaniem lekcij gimnastyki, przez dyrektora I gimnazjum męzkiego — Aleksandrze *Buszmakin*.

—

* Z powodu zbliżającego się terminu prekluzyjnego dla składania deklaracij co do udziału w wystawie międzynarodowej 1876 roku w Filadelfji, **Warszawski Komitet Rękodzielniczy**, w powołaniu się na ogłoszenie z dnia 4 (16) listopada r. b. (*Dziennik Warszawski* Nr. 231) ma honor upraszać osoby zamierzające przedstawić swoje wyroby lub płody na rzeczonej wystawie, ażeby pospieszyły ze złożeniem deklaracij, które najpóźniej do dnia 8 (20) grudnia r. b. powinny być nadesłane do Komitetu, dla przesłania takowych następnie Najwyżej ustanowionej Komisji do udziału Rosji w wystawie Filadelfijskiej. Blankiety na powyższe deklaracje i na faktury, oraz drukowane egzemplarze przepisów rzeczonej wystawy dotyczące, na żądanie mogą być otrzymane bezpłatnie w Kancelarji warszawskiego komitetu rękodzielniczego, mieszczącej się przy ulicy Włodzimierskiej w domu pod Nr. 10.

—

Komplet do czynności spisu wojskowego w m. Warszawie.— Komplet do czynności spisu wojskowego w m. Warszawie, ukończywszy odbiór nowozaciężnych do wojsk stałych w roku bieżącym, na zasadzie art. 154 Ustawy zaliczać będzie do milicji (pospolitego ruszenia) podług listy losowania wszystkie osoby, powołane do wykonania powinności wojskowej i z powierzchowności zdatne do noszenia broni; wzywa więc młodych ludzi, którym przyznane zostały wyłączenia z powodu położenia familijnego, iżby w celu wskazanym stawili się przed Kompletem w gmachu Magistratu o godzinie 9 z rana w następującym porządku:

3 (15) grudnia ci, którzy wyjęli numera losów od 1 do 500.

4 (16) grudnia ci, którzy wyjęli numera losów od 501 do 1000.

5 (17) grudnia ci, którzy wyjęli numera losów od 1001 do 1500.

i 6 (18) grudnia wszyscy z pozostałemi wyższemi numerami losów.

* Jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości; *Essen*, przyjechał do Warszawy z Łomży.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **O bogactwach kopalnianych w gub. kaliskiej,** *Kaliszanin* podaje następujące szczegóły: Oprócz znanych pokładów torfu, gubernja ta posiada jeszcze w konińskim powiecie, około wsi Brzeźno, antracyt, chociaż w niewielkich rozmiarach; prócz tego w tymże powiecie, około wsi Morzysław, znajduje się kamień piaskowy biały w wybornym gatunku i około wsi Paprotni, miejscami dobywa się wapno.

W sieradzkim powiecie, około osady Burzenin, wsi Majaczewice i Barczew, dobywa się wyborowe wapno.

W wieluńskim powiecie, około wsi Kowale i Strojec, dobywają rudę żelazną bardzo dobrego gatunku, którą wywożą do Prus. Znaczne pokłady takiej samej rudy żelaznej znajdują się około wsi Rudniki, Jaworzno, Juljampola i Komorniki, lecz takowa dla braku środków nie dobywa się wcale. Około miasta Wielunia znajdują się bogate kopalnie kamienia wapiennego, zdatnego do wypalania na wapno, i około posady Praszka zdatny na budowle piaskowiec.

Oto nie imponujące wprawdzie, ale zawsze znaczne bogactwa, jakie gubernja kaliska w łonie swojej ziemi zawiera. Czy jednakże bogactwa te są takiemi w istocie i czy w przemysłowej działalności gubernji grają rolę, jaką im przeznaczono? Bezwątpienia — nie! Jeżeli bowiem dobywana w wieluńskim powiecie, około wsi Kowale i Strojec, w wyborowym gatunku ruda żelazna, potrzebuje aż w Prusach szukać rąk, któreby ją na żelazo przerobić mogły, i w zmienionej postaci wraca do nas znacznemi opłacana pieniędzmy, to bogactwo, jakie ona stanowi, dla nas nie jest bogactwem; tak samo jak bogactwem nazwać nie można pokładów rudy żelaznej, znajdujących się około wsi Rudniki, Jaworzno, Juljampola i Komorniki, które dla braku środków, dotąd spoczywają nietknięte.

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w mieście Suwałkach od 12 (24) listopada do 19 listopada (1 grudnia) 1875 roku.** *Ceny przeciętne były następujące:* Za konia od 25 rub. do 70 rub., za wołu od 20 do 40 rub., za krowę od 15 do 25 rub., za wieprza od 15 do 30 rub., za owcę lub barana od 1 rub. do 2 rub.; za czetwert: żyta 5 rub. 70 kopiejek, jęczmienia 3 ruble, owsa 3 ruble, gryki 3 rub., grochu 5 rub. 20 kop., kartofli 80 kop., za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 50 kop., jęczmiennej 1 rub. 15 kop., gryczanej grubej 1 rub., drobnej 90 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 1 ruble 60 kopiejek, 2-go gatunku 1 rub. żytniej 1-go gatunku 90 kopiejek; za funt: chleba pytlowego $2^3/_4$ kop., razowego $1^3/_4$ kop., mięsa wołowego 7 kop., wieprzowiny 1-go gatunku $8^1/_4$ kop., 2-go gatunku $7^1/_4$ kop.

—

— Dnia 20 października (1 listopada) we wsi Begnie, w powiecie Płockim, **spaliły się** z niewiadomej przyczyny, należące do właściciela tej wsi Ksawerego Karwowskiego, dwie stodoły i stajnia z oborą, ubezpieczone na 1,200 rub. Oprócz tego, spaliły się zboże niemłócone, różne przedmiota gospodarcze i około 90 sztuk różnego bydła, wartości 2,367 rubli.

— Tegoż dnia na rumunkach w Maliszewie, w powiecie Lipnowskim, powstał jak należy mniemać, z podpalenia **pożar,** w skutku którego spalił się dom mieszkalny i stodoła włościanina Macieja Cichockiego, ubezpieczone na 200 rub.; oprócz tego spaliło się siano, słoma, zboże niemłócone, różne przedmiota gospodarskie, wartości 360 rub. i w gotowiźnie 1,000 rub.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Zarząd Warszawskiej gminy starozakonnych,** zastępujący, na mocy Najwyższego ukazu z 20 grudnia (1 stycznia) 1870/1 roku, miejsce dawnego dozoru bóżniczego okręgów warszawskich, jak się okazuje z jego sprawozdania za 1874 rok, składa się obecnie z prezesa, siedmiu członków czynnych i siedmiu ich zastępców, wybieranych przez gminę na każde trzechlecie, za pomocą tajemnego głosowania; oprócz tego do niego należy: duchownych, łącznie z rabinem—11, w kancelarji i kasie—12, służby pogrzebowej—21 i nauczycieli szkół religijnych—18. Zarząd warszawskiej gminy starozakonnych pośredniczy w wykonywaniu rozporządzeń rządowych, zawiaduje służbą religijną i pogrzebową, domami modlitwy, szkołami, opieką nad ubogimi i stara się o wynalezienie środków na utrzymanie zakładów religijnych i dobroczynnych. Fundusze gminy stanowią: procent od kapitałów legowanych i z darowizny pochodzących, pokładne, pobierane według taryfy, opłata szpitalna, rozkładana na ludność starozakonną odpowiednio do zamożności kontrybuentów, dobrowolne ofiary w celu dobroczynnym, z których udzielają się zapomogi w pieniądzach, drzewie, żywności, odzieży i lekarstwach; kosztem tychże funduszów utrzymują się szkoły religijne dla ubogich, znane pod nazwą „Talmud Tora" i udzielają się bezprocentowe pożyczki na zastaw rzeczy. W ciągu roku zeszłego, jak się okazuje z pomienionego sprawozdania, z zapomogi w pieniądzach korzystało 3,702 osób, w drzewie — 1,464 osób, w odzieży — 416 osób. Gminnych szkół religijnych było 4, w których uczyło się 462 dzieci, przy 18 nauczycielach i 1 nadzorcy. Rozchód na utrzymanie szkól wyniósł 4,428 rub. 52 kop. Dochody w roku zeszłym wynosiły: z opłaty gminnej—50,287 rub. $32^1/_2$ kop., z pokładnego—15,768 rub. 41 kop., z ofiar dobroczynnych—20,995 rub. $21^1/_2$ kop., razem 87,050 rub. 95 kop., wydano zaś 78,632 rub. $39^1/_2$ kop. Pożyczki bezprocentowe na zastaw rzeczy udzielono 2,599 osobom, w kwocie 16,602 rub. 85 kop. Oprócz tego zbierane były, za przykładem lat poprzednich, za upoważnieniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 16 sierpnia 1870 roku, № 2,328, dobrowolne ofiary na wykup uboższych spisowych starozakonnych od obowiązku zaciągowego. Z tego źródła zebrano 3,079 rub. 20 kop., wydano zaś na nabycie świadectw wykupowych dla 32 spisowych 2,701 rub., pozostałe zaś pieniądze wydano na zapomogę 112 wziętym do wojska rekrutom i niektórym pozostałym po nich rodzinom.

—

* Przypominamy naszym czytelnikom, że jutro, w niedzielę, o godzinie 1-ej po południu, dany będzie w salach Redutowych, pod kierunkiem p. Adama Münchheimera, **wielki koncert** na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjów warszawskich, podług programu zamieszczonego poniżej, pod rubryką widowisk.

—

* W dniu wczorajszym, w rozpoczęciu ciągnienia 5-ej klasy 125-ej Loterji Klasycznej, z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły na Numera następujące: Nr. 17,742 wygrał rs. 2,500, Nr. 21,977 rs. 500, N-ra: 1,395, 2,862, 4,793, 9,968, 12,006 i 14,823 po rs. 200.

—

* **Tydzień giełdowy.** Sprawa kanału suezkiego nie przestaje być przedmiotem ogólnego zajęcia w świecie polityczno-giełdowym. Wpływ jaki ta bezprzykładna prawie w dziejach tranzakcja wywarła, bardzo silne po sobie pozostawił ślady. Punkt ciężkości czynionych obrotów na podstawie tego faktu, przeniesiony został do giełd politycznie najbardziej interesowanych, do giełd zachodnich, od których dziś, wbrew przyjętemu przez nas zwyczajowi rozpoczynamy nasze sprawozdanie.

Otrzymawszy przy końcu poprzedniego tygodnia lakoniczną wiadomość o sprzedaży akcij suezkich, zastanawialiśmy się nad tem ze stanowiska wyłącznie finansowego, przepowiadając, że w skutek licznych z kanałem suezkim związanych spraw, giełdy słuszny będą miały powód do zadowolenia, szczególnie zaś giełdy paryzka i londyńska, na których egipcjany zajmują przednie miejsce w rzędzie papierów spekulacyjnych, powitają ten interes niczem nie zamąconą zwyżką. Rozumowania nasze jednak były jednostronne i nie uwzględniały strony politycznej przedmiotu. Giełda bowiem, nie zadawalniając się samym faktem pociągającym za sobą poprawę finansów egipskich, eskontowała jego skutki a raczej nowe zawikłania w kwestji wschodniej. Obawy te były poniekąd uzasadnione szowinistowskim artykułem zwykle poważnego *Timesa*. Otóż gdy organ city londyńskiej dowodził, że Anglja powinna zakupywać akcje suezkie znajdujące się w rękach prywatnych, podbijanie kursowe tego efektu nie znało prawie granic. Notowane na giełdzie rannej 710, podniosły się w przeciągu krótkiego czasu o 40 procent. Z natury rzeczy i papiery egipskie korzystały, co jednak nie przeszkodziło ażeby usposobienie nie było wielce niespokojnem. Nie uspokoiło się nawet wówczas, gdy Paweł Leroy-Beaulieu jasno wykazał w *Debatach*, że twierdzenie organu City, jakoby Anglja obecnie była nieograniczoną władczynią kanału, jest zupełnie mylnem. Widocznie likwidacja miesięczna, wymagająca wiele wytrwałości i swobodnego targu pieniężnego, również budziła obawy. Atoli dzięki powolności giełdy berlińskiej, zwyżkowcy odnieśli zwycięztwo, znacznie ułatwione stosunkami pieniężnemi. Na samym końcu tygodnia tendencja zesłabła a spekulacja doznała znacznej porażki na skutek wiadomości nadeszłych z Peru. Manewra finansowe tego państewka znane są stałym czytelnikom rubryki giełdowej. Niedotrzymanie umów, częściowe lub czasowe zawieszanie wypłaty, upadki głównych banków w Limie, zaciąganie pożyczek na ogromne procenta, wreszcie stereotypowe prawie rewolucje, oto wszystko co jest na porządku dziennym południowo-amerykańskiej rzeczypospolitej. Nie wiemy, jakiego rodzaju był wypadek, co tak ujemnie wpłynął na bieg operacyjny wszystkich prawie giełd; bądź co bądź jest to przestrogą dla kapitalistów, którzy nie pojmują i niechcą wcale zrozumieć zasady ekonomicznej, że wysokość procentów ma się w odwrotnym stosunku do pewności kapitału. Zresztą usposobienie dawniejsze niezawodnie powróci, tembardziej, że targi pieniężne są więcej obfite aniżeli się można było tego spodziewać. Rozpatrując się bowiem w ostatnich wykazach banków zachodnich, konstatujemy co do Londynu: że stosunek rezerwy do pasywów zeszedł na $39^5/_8$ i że rezerwa not nie dosięga już 10 miljonowej cyfry. Natomiast zapas gotówki wzmocniony został

---

skiego, spowodowanego cholerą w 1830 r. Zjawiska podobne w dziejach Rosji są jakąś anomalją, nie pozostają bowiem w żadnym związku ani z przeszłością, ani z teraźniejszością. Świadkowie naoczni wypadków tego rodzaju osnuli na nich jakąś epopeję, nie troszcząc się o prawdę dziejową. Podajemy mały ustęp z pracy p. Jakunina, mianowicie pogląd jego na bunty w Rosji w ogólności.

„Łatwo spostrzedz, że nasze rozruchy ludowe mają swój, całkiem odrębny charakter, wyróżniający je od takichże wypadków w Europie zachodniej. Przyczyny tych rozruchów leżą naturalnie w odrębnościach charakteru ludowego; podstawą tych rozruchów była pełna cierpień przeszłość dziejowa—lud i głównie ciemnota ludu, t. j. stanowczy brak w niższych warstwach ludności wykształcenia najelementarniejszego. Nieznane epidemje, w rodzaju dżumy lub cholery, nowa kometa,—wszystko to, budząc w ludzie postrach i niezadowolenie, prowadziło go do zgromadzania się massami i stawiania oporu. Wszystkie bunty, począwszy od buntu miedzianego za panowania Aleksego Michałowicza, z powodu puszczenia w obieg monety miedzianej, i kończąc na buncie tak zwanym kartoflanym, w gubernji permskiej, pochodziły właśnie z ciemnoty ludu.

„Bunt moskiewski podczas zarazy, bunt w osadach wojskowych hrabiego Arakczejewa z powodu cholery i takiż bunt w Petersburgu, na placu Siennym—miały za podstawę ciemnotę ludu. Nawet ostatni z „buntów" ruskich—bezdniński, który miał miejsce w 1861 roku, w powiecie spaskim, gubernji kazańskiej, był rezultatem niezrozumienia znanego manifestu, i przeto pochodził z tejże ciemnoty."

Następuje krótki, prosty opis buntu tambowskiego. Wyróżnia się on od innych tem, że nie ma o nim wiadomości urzędowych, albowiem żołnierze garnizonu tambowskiego nie usłuchali rozkazu jenerała Zajcewa.

Powodem do buntu tambowskiego była cholera, która ukazała się we wsi Nikolsku, o 10 wiorst od Tambowa. Przedsięwzięte były stosowne środki lekarskie i posłano lekarzy dla położenia tamy szerzeniu się epidemji w samych początkach. Pierwsze rozruchy miały miejsce z powodu przybycia doktora Hoffa, który zmuszał przemocą włościan do wydawania lekarzom chorych i zmarłych, których tamci ukrywali starannie. Włościanie porwali nieszczęśliwego Hoffa i uwiązawszy go do dwóch nieboszczyków, grozili, że wrzucą go do wanny z wrzącej wody, w jakiej, podług ich słów, kąpał on chorych. Lecz żandarmi zdołali ocalić Hoffa. Tymczasem cholera wzmagała się coraz bardziej i przeniosła się niebawem do samego Tambowa, z powodu nienależytego przestrzegania przepisów kwarantannowych. Najuciążliwszem wydawało się ludowi sporządzanie przez policję inwentarzy towarów i rzeczy w każdym domu, w którym ktokolwiek bądź zachorował, co spowodowało ukrywanie chorych. Wkrótce rozeszła się pogłoska, jakoby „panowie" truli wodę w studniach i lud dał temu wiarę bezwarunkową, zwłaszcza, że pogłoskę tę potwierdził wice-gubernator, człowiek bez wykształcenia i pozostający w złych stosunkach z arystokracją miejscową, tudzież przyjaciel jego Werderewski, prezes izby cywilnej. Tłum udał się z początku do magistratu, następnie zaś do domu gubernatora, do którego zaniósł skargę na nadużycia w szpitalach. „Nieprawda —odpowiedział gubernator—w szpitalach bardzo jest dobrze." — „A czy byłeś tam i czy widziałeś, że dobrze? odrzekł tłum. Gubernator nie wiedział co ma począć, gdy wtem tłum schwycił go i poprowadził do szpitala. Dalej następuje obraz charakterystyczny, z którego przytaczamy ustęp:

„Jak skoro tłum porwał go, pułkownik Moderach, policmajster m. Tambowa, rozkazał dzwonić we wszystkich świątyniach, sam zaś ukrył się tak, iż nie zdołano go odszukać do samego końca buntu. Jednocześnie dowódca bataljonu straży wewnętrznej rozkazał doboszom uderzyć w bębny na alarm, dla zwołania żołnierzy. Lecz słysząc bicie w dzwony, mieszkańcy wybiegli na ulicę, pośpieszyli do szpitala i po drodze przyłączyli się do tłumu, który prowadził z sobą gubernatora. Przyszedłszy do szpitala, lud zaczął przedewszystkiem szukać lekarzy, większość których składała się z niemców, mówiących nawet źle po rusku. Lecz lekarze byli uprzedzeni o tem co zaszło i ukryli się. Tłum szukał ich długo, lecz nie zdołał znaleźć ani jednego; znalezionych zaś felczerów, którzy pochowali się także, tłum pozostawił w spokoju. Oprowadzano gubernatora po wszystkich salach, i wskazując mu umierających, jak również nieład panujący w szpitalu, zapytywali go: Czy dobrze w szpitalu?... Na zakończenie zaprowadzono gubernatora do trupiarni i wskazując zwłoki ludzkie, lud mówił do gubernatora: „Wszystko to jest dziełem rąk waszych!" Spustoszywszy szpital, tłum udał się napowrót do miasta, prowadząc znowu gubernatora na wpół żywego z przestrachu. Lecz na moście studienieckim żandarmi atakowali tłum i zdołali wyswobodzić gubernatora. Przejeżdżały wtedy jakieś sanki, do których żandarmi wrzucili go i nakryli płaszczem żołnierskim, poczem zawieźli go szybko do jego domu, położonego około pół wiorsty od studienieckiego. tor odszedł całkiem prawie od przytomności i pamiętał o tem tylko, że jechał gdzieś sankami bardzo szybko. Wkrótce atoli, przy pomocy kilku lekarzy, gubernator przyszedł do siebie i wyszedł do sali przyjęć, gdzie zgromadzili się byli zwierzchnicy władz. Odbyła się narada, na której postanowiono użyć siły zbrojnej, lecz żołnierze tambowscy nie usłuchali rozkazu jenerała Zajcewa uderzenia na buntowników. Lud zaś postanowił zgromadzić się znowu zbrojnie nazajutrz na pierwsze odezwanie się dzwonów zwołujących na jutrznię. Lecz doniesiono o tem władzy, która rozkazała, ażeby nie dzwoniono. Lud nie zgromadził się wczas na jutrznię i manifestacja nie powiodła się. Tymczasem nadciągnęły świeże wojska, które miały strzelać do ludu, co zniewoliło tłum do rozejścia się. Po skończonym buncie, usunięto od obowiązków gubernatora Mironowa i policmajstra Moderacha. Przystąpiono do aresztowania winnych. Jednocześnie z mieszkańcami Tambowa aresztowano wielu włościan wsi Nikolska. Liczba aresztowanych wynosiła 300 przeszło i zabrakło dla nich miejsca, zarówno w więzieniu, jak po cyrkułach. Największa kara spotkała braci Iljinów, hersztów buntu: skazano ich na obicie knutem i na zesłanie do robót ciężkich na 20 lat. Starszy brat umarł, w skutek tej kary, w szpitalu tambowskim, tym samym, na który jak gdyby powodowany przeczuciem, powstawał tak gwałtownie i który opustoszył."

Ponieważ opowiadanie p. Jakunina oparte jest na słowach świadków naocznych, tchnie przeto prawdą i prostotą, tak, iż czytelnik daje mu pomimowolnie wiarę, zwłaszcza iż widać, że autor zbadał należycie fakt będący przedmiotem jego pracy.

o Ł. 116,000; cyrkulacja not nie o wiele się zwiększyła, bo tylko o $1/4$ miljona, w zamian za wkłady prywatne, które wzrosły o $1\,4/5$ miljona. Zdawałoby się, że tranzakcja suezka niekorzystnie wpłynie na targ pieniężny, gdyż suma 4 miljonów Ł. nie jest znowu tak nieznaczną ażeby mogła w każdej chwili być cofniętą z otwartego rynku. Jeśli jednak bliżej się nad tem zastanowimy, to dojdziemy do wniosku, że sprawa ta nie dotknie wcale targu monetarnego. Należność bowiem vice-króla za akcje suezkie ma być obróconą na zaspokojenie płatnych już zobowiązań zaciągniętych przeważnie w samym Londynie. Zapłata więc tej sumy będzie prostym przelewem z jednej kieszeni do drugiej. Że zaś wykaz bankowy jest nieco mniej korzystny, jest to obecnie bardzo naturalnem zjawiskiem. Koniec roku i jego wymagania nadwerężają zwykle wszelkie kasy, zwłaszcza na główniejszych placach. Okoliczność ta objaśni nam także wykaz banku francuzkiego, który się przedstawia jak następuje: Portfel wzmógł się o $8\,1/2$ miljonów, gdy jednocześnie prywatne wkłady cofnęły się o 2 miljony. Wkłady skarbu podniosły się przeszło o 9 miljonów, czemu zawdzięczyć trzeba, że cyrkulacja noty nie przeszła granicy $1\,3/4$ miljona i że wzmocniono zapas gotówki o $2\,1/4$ miljona.

Na giełdzie wiedeńskiej zaniosło się na początku tygodnia na nieśmiałą zwyżkę, która też utrzymała się, z małemi wszakże przerwami.

Dla giełdy berlińskiej ubiegły perjod sprawozdawczy był pomyślnym. Likwidacja końcomiesięczna, poprzedzona zwyżką, utrzymała kursa na dość wysokim poziomie, paraliżując działalność kontrminy, która, po doznanych w ostatnim czasie porażkach, ne posiada już dostatecznej siły.

Na giełdzie warszawskiej w ubiegłym tygodniu zmienne były koleje stosunku kursowego weksli zagranicznych. W pierwszej połowie tygodnia kierunek zwyżkowy występował w codziennych fluktuacjach i utrudniał tranzakcje, które z powodu powściągliwości w podaży, w słabym pozostały rozwoju. We czwartek usposobienie się poprawiło i przy liczniejszem zaofiarowaniu weksli rozpoczął się zwrot ku zniżce, która silniej się jeszcze objawiła w piątek, kiedy w połączeniu z wiadomościami o stanie giełdy petersburgskiej, notowania berlińskie wykazały poprawę w ustosunkowaniu się naszej waluty. Postęp ten zniżki wstrzymany został znowu w dniu sobotnim i korzystne dla naszych interesów różnice zredukowały się do $1/4\%$ zyskanych na pierwotnem stanowisku kursowem, jak to przedstawia następujące zestawienie:

	d. 29 listopada		d. 4 grudnia	
Berlin długi	$112,72\,1/2$	$112,42\,1/2$	112,50	112,29
„ krótki	$112,57\,1/2$	$112,27\,1/2$	112,35	112,05
Londyn długi	7,56	—	7,57	7,55
„ krótki	7,56	—	7,58	—
Paryż długi	91,05	—	91,05	—
„ krótki	91,05	—	91,20	—
Wiedeń długi	99,—	—	99,30	—
„ krótki	$100,12\,1/2$	$99,67\,1/2$	$99,97\,1/2$	$99,53\,1/2$.

Ruch wekslowy, pod wpływem wyżej przytoczonych okoliczności, tylko w dwóch dniach zeszłego tygodnia był większego rozmiaru, dla tego ogólna suma obrotów jest tylko mniej jak średnia. Najgłówniejsze tranzakcje porobiono wekslami na Berlin i Londyn, inne dewizy w mniejszych tylko sumach obracano. Petersburg 3-miesięczny mało podawany, krótki z początku poszukiwany z dopłatą, pozostał na końcu w zaofiarowaniu po kursie alpari.

Targ tutejszych papierów publicznych w większem był ożywieniu jak dotąd: w większych partjach kupowano listy zastawne 5% i listy likwidacyjne, w mniejszych listy zastawne m. Warszawy, przy usposobieniu przychylnem; kursa prawie wszystkich efektów zyskały podwyżkę.

W zakresie akcij, kolejowe w dalszym ciągu są w zastoju, natomiast ruch akcjami banków tutejszych prywatnych nadzwyczajnem cieszy się powodzeniem; akcje B. Hand. poszukiwane, podniosły się do 295—290, liczne tranzakcje porobiono akcjami B. Dys., które ostatecznie doszły do 272—268. Akcje banku łódzkiego kupowano i przy zamknięciu czynności tygodniowych zyskały kurs 244—240.

Z innych wartości, przedmiotem znacznych obrotów były 5% bilety Banku Państwa, mniejszych zaś listy zastawne ruskie. Pożyczkami premiowemi operacje porobione są nieznacznego rozmiaru, spekulacja osłabła wskutek ciągle chwiejących się kursów, ostatecznie w obniżeniu pozostały: I emisja na 224, II emisja na 216 w żądaniu. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Według *Journ. de St. Petersb.*, przy osobie Księcia Karola Pruskiego, podczas pobytu jego wysokości w St. Petersburgu, wyznaczeni zostali do pozostawania jenerał-adjutant Czertkow i fligiel-adjutant hrabia Lamsdorf. Przy Arcyksięciu Albercie Austrjackim będą pozostawali jenerał-adjutant hrabia Sumorokow-Elstone i fligiel-adjutant książę Meszczerski.

—

* **Nowa gazeta**. Dziennik *Rižsk. Wiestn.* donosi, że od 1876 r. zacznie wychodzić w Goldingen, w języku niemieckim, tygodniowe pismo perjodyczne: *Anzeiger für Goldingen und Umgegend.*

—

* Do Odesy przybył niedawno, jak donosi gazeta *Odesk. Wiestn.*, inżynier górniczy hrabia de Charleville, który powziął myśl założenia na południu Rosji **stowarzyszenia przemysłowego i gospodarczo-wiejskiego** w celu pomagania przedsiębierstwom dotyczącym rozwoju produkcji fabrycznej i gospodarstwa wiejskiego.

—

* **Znakomity urodzaj**. W powiecie Odeskim, jak donosi gazeta *Noworos. Telegr.* kukurydza wydała 70—80 ziarn. W powiecie Tiraspolskim był jeszcze większy urodzaj, mianowicie 100—120 ziarn. Koło stacji Wesoły Kut, na 13 diesiatynach, przy potrójnem zoraniu, otrzymano 18 czetwierti z diesiatyny, czyli 144 ziarn. O 15 wiorst od tej stacji w dobrach B—ch, len wydał powtórny zbiór lepszy od poprzedniego. W powiecie Odeskim, w dobrach K. otrzymano powtórny zbiór zupełnie dojrzałego owsa.

—

* **Zbiór soli.** Gazecie *Nowor. Telegr.* donoszą z Eupatorji, że ulewne deszcze w lipcu i sierpniu rozmyły osad soli na jeziorach eupatoryjskich i zbiór soli w roku bieżącym, jak powiadają, jest trzy razy mniejszy od zeszłorocznego; na niektórych jeziorach wcale nie dobyto soli.

—

* Według gazety *Nowor. Telegr.*, podczas niepogody zapadanie na **błonicę** w Odesie przybiera coraz większe rozmiary, przyczem sama choroba stała się nader szybką i niebezpieczną. W Chersoniu, jak donoszą, błonica tak się rozpanowała, że wszystkie zakłady naukowe były zamknięte od 1 do 13 listopada. Dnia 14 listopada, jak donosi gazeta *Odesk. Wiestn.*, o godzinie 3-ej po południu, umarł w Odesie na błonicę prezes izby sądowej, p. Demidow.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Jakkolwiek p. Bismarck nie zdaje się być skłonnym do wywierania zbyt silnego nacisku na parlament w celu znaglenia go do przyjęcia projektu reformy kodeksu karnego, jednakże łatwo dostrzedz można z tonu dzienników półurzędowych, iż opozycja ze strony liberalno-narodowych sprawia kanclerzowi żywe niezadowolenie. „Parlament, powiada *Norddeutche Allgemeine Zeitung*, nie zawsze zdaje się mieć wyobrażenie o tem, jaką odpowiedzialność składa na rząd przez zmiany jakie zaprowadza w projektach przezeń przedstawianych. Wszakże to rząd musi wprowadzać w praktykę teorje parlamentu i on też sam tylko ostatecznie znosi skutki niezadowolenia jakie prawodawstwo niedostateczne lub nie dość intelligentne wywiera koniecznie na wszystkie klasy ludności. Rząd posiada poczucie swej odpowiedzialności przed Bogiem, przed krajem i przed własnem sumieniem; odpowiedzialność rządu staje się tem ważniejszą i cięższą, im stanowisko jakie on zajmuje w kraju jest wyższe; jedynie tylko wtedy, skoro się sprawuje najwyższe urzęda w państwie, można ogarniać i kontrolować ogół spraw publicznych z tą bezstronnością, jaka najczęściej zależy od wyłączenia się od udziału bezpośredniego w walkach pomiędzy stronnictwami. To właśnie uczucie odpowiedzialności tak wielkiej przeniknęło rząd przekonaniem, iż dotychczasowe przepisy karne nie są wystarczające." *Norddeutsche Zeitung* krytykuje następnie mowę mianą przez p. Laskera podczas posiedzenia piątkowego. Uwagi te dziennika ministerjalnego okazują, jak dalece rząd pragnął powodzenia projeku reformy kodeksu karnego, które to powodzenie zdaje się być coraz bardziej wątpliwem. Gorycz jaką te uwagi są napełnione, każą zresztą przypuszczać, iż rząd nie robi już sobie żadnych złudzeń w tym względzie i pozwala przewidywać, iż pomimo pojednawczego tonu w swej mowie, książę Bismarck z trudnością zapomni o tym oporze jaki spotyka w tej okoliczności ze strony swoich przyjaciół tak świeżych jeszcze, to jest liberalno-narodowych deputatowanych.

—

* Dzienniki zagraniczne ogłaszają odpowiedź gabinetu madryckiego rządowi Stanów Zjednoczonych. Spór, jak wiadomo, dotyczy głównie następującego punktu: obywatele amerykańscy biorący udział w powstaniu na Kubie, lub ci którzy są o to podejrzani, stawiani bywają przed sądami wojennemi; chcą oni mieć prawo brania sobie adwokatów. Aż dotąd mogli oni brać sobie za obrońców tylko oficerów należących do tego pułku, przed który sprawa ich została wniesiona. Istotnie taki sposób obrony, przedstawia obwinionym rękojmie czysto iluzyjne. Więc też rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił z reklamą, a rząd hiszpański zaprzecza, iżby ta reklamacja Stanów Zjednoczonych miała podstawę prawną — rzeczywiście jednak skłonnym jest przyznać obywatelom amerykańskim, jako i poddanym innych narodów przyjaznych, możność bronienia się przez adwokatów cywilnych. Lecz gabinet waszyngtoński domagał się więcej: chciał on ażeby uznano powstańców kubańskich za stronę wojującą. Na to Hiszpanja odpowiada, iż powstańcy nie zajmują dotąd żadnego miasta znaczniejszego, ani żadnej fortecy, że nie mają żadnego rządu, że jednem słowem, nie posiadają żadnych warunków pozwalających uważać ich za stronę wojującą. Opór rządu hiszpańskiego w tym punkcie jest bardzo naturalnym i zresztą usprawiedliwia się zupełnie.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 8 grudnia.* Zgromadzenie Narodowe przyjęło na dzisiejszem posiedzeniu, w pierwszym odczycie, projekt konwencji w przedmiocie utworzenia biura międzynarodowego dla miar i wag. Następnie toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad propozycją co do reformy sądownictwa w Egipcie. Minister spraw zagranicznych, książę Decazes, wyłuszczył znaczenie tej reformy i dowodził, że takowa jest niezbędna i dałaby się uskutecznić bez niebezpieczeństwa. Wszystkie mocarstwa będą popierać usiłowania w tym względzie. Francja musi wziąć w tem udział. W dalszym ciągu swej mowy, minister popierał znowu niezbędność przyjęcia propozycji pomienionej. Francja żywiła stale dla wice-króla Egiptu usposobienie przyjacielskie. Zgromadzenie Narodowe powinnoby ze swej strony stwierdzić takowe. Chodzi o kwestję, czy Francja chce lub nie chce brać udziału w decyzjach mocarstw europejskich. Po przemówieniu ministra, deputowany Paskal Duprat wystąpił w długiej mowie przeciw propozycji. Zgromadzenie odrzuciło następnie zaproponowane przez komisję odroczenie i oświadczyło się również przeciw żądanej przez ministerstwo nagłości, poczem postanowiło przejść do drugiego odczytu.

* *Paryż, 9 grudnia.* Balon „Univers," pod kierunkiem Godard'a i pułkownika Laubat, mieszczący w sobie ogółem 8 osób, wzniósł się wczoraj w celu przedsięwzięcia badań naukowych, lecz pękł na wysokości 230 metrów. Balon spadł na ziemię, przyczem 5 osób doznało mniej więcej ciężkich obrażeń ciała.

* *Waszyngton, 8 grudnia.* Wraz z odezwą prezydenta, złożona została w kongresie korespondencja dyplomatyczna z Hiszpanją, z wyłączeniem dokumentów dotyczących ostatnich układów. Korespondencja ta nacechowana jest w ogóle tonem ze wszech miar przyjacielskim.—Dla udzielenia opieki obywatelom amerykańskim w Liberji, jeden okręt pancerny otrzymał rozkaz udania się tamże.

* Z Monachium piszą do *Wieku*: Zakonnik w Salzburgu, ojciec Piotr, organmistrz, zbudował sobie sam organy, zawierające prawie wszystkie instrumenta orkiestrowe, naturalnie w naśladowaniu, a oprócz tego głos fortepjanowy. W r. 1872 będąc w Salzburgu, nie pominąłem sposobności słyszenia tych organów i podziwiania sztuki, która twórcę onych doprowadziła do powyższego rezultatu. Najbardziej interesującą zagadką dla słuchacza, była ta okoliczność, w jaki sposób instrument strunowy dał się połączyć w jedno z systematem piszczałek lub blaszek, stanowiącym, jak wiadomo, mechanizm organu i harmonium. Zazdrosny artysta, zachował w tym względzie najsurowsze milczenie, poprzestając tylko na samem praktycznem przedstawieniu rzeczy, t. j. na grze. Tym sposobem, byłby spoczywał na laurach *ad infinitum*, zabierając może do grobu swą tajemnicę, gdyby nie usiłowania podjęte w tym samym kierunku przez tutejszego fabrykanta fortepjanów, *Schramma*, człowieka niezmiernie utalentowanego, któremu udało się wykonać instrument w formie zwyczajnego pianina, łączący w sobie fortepjan i harmonium. Z mechanizmu łączącego te dwa instrumenta nie robi p. Schramm żadnej tajemnicy. Pokazuje go chętnie każdemu i jak najdetaliczniej wyjaśnia. Kopulacja ta jest nader prostą a polega głównie na przesuwaniu całej *lady* z pałeczkami, które raz uderzają o struny, drugi raz nie. Mogą więc grać razem oba instrumenta, albo każdy z osobna. Rozdzielenie lady na dwie niezależne części, pozwala wprowadzić kombinacje gry, tak np. w bassie może grać fortepjan a w wiolinie rejestr harmonium, jak np. obój, flet, trombon i t. d. Gdy oba instrumenta grają razem, wtedy jedne i te same tony wychodzą z obu, co daje niezmiernie przyjemną i silną koloryzację tonu. Przytem instrument zaleca się nadzwyczajną wytrzymałością i strojem. Jeden jego egzemplarz ofiarował p. Schramm królowi Ludwikowi, za co, oprócz najpochlebniejszych świadectw, otrzymał tytuł fabrykanta dworu (kgl. hof-clavier-fabrikant). Instrument ten nazwał wynalazca *Pianino Aeolodikon* a cena jego wynosi od 950—1,005 guldenów bawarskich (około 600 rs). P. Schramm pracuje ciągle nad udoskonaleniem różnych mechanizmów. I tak, w pracowni jego znajduje się harmonium złożone z głosów instrumentów smyczkowych (podobne słyszeliśmy na wystawie wiedeńskiej w r. 1873), w którem szczególniej głos wiolonczelli przy akompanimencie fortepianu, sprawia kompletne złudzenie. W Teatrze Wielkim (Hof und Nationaltheater) znajduje się pianino dyrektorskie w orkiestrze. W pianinie tem klawiatura jest przenośną i zwykle podnosi się na wysokość instrumentu, aby jego część wierzchnia nie zasłaniała sceny przed okiem dyrektora. Mechanizmu tego nie mieliśmy jeszcze sposobności oglądać.—Kończąc tę krótką wiadomość, która zapewne dla naszych czytelników nie będzie bez interesu, nie możemy przepomnieć o widzianym jeszcze u p. Schramma fortepianie z nową klawiaturą. Usiłowania wprowadzenia nowego układu klawiszów nie są wcale nowością. Sprawa ta w ciągu lat 150 poruszaną była kilkakrotnie, ale nigdy z takiem jak obecnie, przynajmniej w Niemczech, zajęciem. Nowa klawiatura ma klawisze idące naprzemian (górny i dolny), co niezmiernie ułatwia wyuczenie się gamm, których jest w tym razie tylko 4 (dwie *dur* i dwie *moll.*) oraz położenie ręki na klawiszach. Przytem dla nowej klawiatury potrzebną będzie reforma w pisaniu nót, bardziej odpowiadająca naturalnemu następstwu klawiszów, choć na niej rozumie się wszelkie dotychczasowe utwory wykonać się dają. Sprawa tej nowości zapewne nie jednej jeszcze ulegnie zmianie.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 29 listopada (11 grudnia).

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	759.6	— 25.1	87	południowy.
1	756.8	— 17.6	84	południowy.
9	748.9	— 15.1	83	południowy.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 3-ch aktach, **Hrabina.** —Początek o godzinie $7\,1/2$. —*Jutro*, w niedzielę, balet **Pan Twardowski.**— *Wczoraj*, było osób 456.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, w sobotę, 1-y raz, komedja w 5-u aktach (akt 3-ci w dwóch odsłonach), **Przed ślubem.**— Początek o godzinie $7\,1/2$. —*Jutro*, w niedzielę, komedja **Przed ślubem**. —*Wczoraj*, było osób 431.

W SALACH REDUTOWYCH.—*Jutro*, w niedzielę, 30 listop. (12 grudnia) r. b., o godzinie 1 z południa, danym będzie **Wielki Koncert** na dochód niezamożnych uczniów tutejszyzh Gimnazjów,— współudział przyjąć raczyli: panie Friderici-Jakowicka, Romana Popiel, oraz amatorki: Marja Pryłińska i Anna Dulęba, pp. Filleborn, Cieślewski, Horbowski i Wasilewski, przytem chór amatorski i zwiększona orkiestra Teatru Wielkigo, pod dyrekcją Adama Münchheimera.—Program: I. 1. „Morskie Oko," uwertura koncertowa, Zyg. Noskowskiego; 2. Antrakt i chór weselny z op. „Lohengrin," Wagnera; 3. Arja z opery „Wolny Strzelec," Webera,—(panna Marja Pryłińska); 4. „Za służbą," deklamacja Korneli Ujejskiej,—(panna Popiel); 5. Pierwsze allegro z 2-go Koncertu (B-dur), na fortepjan, Beethovena,—(panna Dulęba.— II. 6. „Mistrz Twardowski," legenda na orkiestrę, Münchheimera; 7. Kwartet z chórem z op. „Przysięga," Mercandantego,—(panna Pryłińska, pp. Filleborn, Horbowski, Wasilewski i chór); 8. Arja z op. „Afrykanka", Meyerbeera, — (pani Friderici-Jakowicka); 9. Scena (pp. Horbowski i Wasilewski), wraz z barkarollą (p. Filleborn i chór) z op. „Stradjota," Münchheimera, —(słowa J. S. Jasińskiego); 10. Prolog z op. „Straszny Dwór," St. Moniuszki,—(pp. Cieślewski, Wasilewski i chór męzki).—Oprócz N. 4 wszystkie utwory z orkiestrą.— Cena miejsc numerowanych: po rs. 3, po rs. 2, po rs. 1 kop. 50, i po rs. 1;—wchód do sali również po rs. 1; galerja po kop. 50. — Naddatki przyjmują się z wdzięcznością. — Biletów nabyć można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolfa, Sennewalda, oraz w cukierni p. Toura, w dzień zaś koncertu w kasach przy wejściach.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś*, w sobotę, 29 listopada (11 grudnia), o godzinie 8 wieczorem, danym będzie **Koncert** wokalno-instrumentalny pani Eleonory *Di Petrilli*, śpiewaczki opery włoskiej, ze współudziałem pp. Horbowskiego, Makowskiego i Michałowskiego. — Program: I. 1. Duet na 2 fortepjany, — wykonają pp. Michałowski i Horbowski; 2. Arja kontraltowa z op. „Montechi i Capuletti," Belliniego, — odśpiewa pani Petrilli; 3. Arja z op. „Marja de Rudenz," Donizettiego, — odśpiewa p. Horbowski; 4. Fantaisie Oew: 28, Mendelsohna; 5. a) „Ich Bitt euch lieb' Vogelein," solo na sopran, Gumberta, i b) Serenada szwedzka, na kontralt i sopran, Dannströma, —odśpiewa pani Petrilli. — II. 6. Arja z opery „Cyrulik Sewilski", Rossiniego,— odśpiewa pani Petrilli; 7. a) „Air Polonais" (Życzenie), Chopina (trans. par Liszta), b) „Rigoletto", paraphrase de Concert, Liszta, — wykona p. Michałowski; 8. Arja z opery „Lukrecja Borgia", na sopran, Donizettiego,—odśpiewa pani Petrilli; 9. „Znasz-li ten kraj," Moniuszki,— odśpiewa p. Horbowski; 10. a) „Viens", Meyerbeera, b) „La Jeunesse," na motywa szwedzkir, Weckerlinga,—odśpiewa pani Petrilli. — Cena miejsc: krzesło numerowane w 3-ch pierwszych rzędach rs. 2 i kop. 5 na ubogich, w następnych 5-u rzędach i estradowe rs. 1 kop. 50 i kop. 5 na ub., ostadnie boczne obok estrady rs. 1 i kop. 5 na ub., krzesło nienumerowane kop. 75.—Biletów nabyć można dziś, przy wejściu do sali.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *W poniedziałek*, 1 (13) grudnia r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, danym będzie **Koncert** panny W. Timanow ze współudziałem: pani Friderici-Jakowickiej i p. Horbowskiego.—Program: Część I. 1. a) Prélude, i b) Sonate, Scarlattego, c) „Gretchen am Spinnrade," Schubert-Liszta, — wykona na fortepjanie panna Timanow; 2. Romans z op. „Don Carlos," Verdiego, — odśpiewa pani Friderici-Jakowicka; 3. a) „Romance sans paroles," i b) „Presto," (op. 28), Mendelsohna, — wykona panna Timanow; 4. „Il bravo di Venezia," Mercandantego,—odśpiewa p. Horbowski.— Część II. 5. a) „Connais tu le pays," pieśń z op. „Mignon," Thomasa, b) „Wzbudzenie złudzonych snów," arja z op. „Hrabina," Moniuszki,—odśpiewa pani Friderici-Jakowicka; 6. a) „Etude," Chopina, b) „Perpetuum mobile," Webera, ułożone na lewą rękę, Brahmsa,— wykona panna Timanow; 7. Arja Miecznika z opery „Straszny Dwór," Moniuszki,— odśpiewa p. Chorbowski; 8. Rapsodja węgierska N. 8, Liszta, — wykona panna Timanow. — Do śpiewu akompanjować będzie p. Józef Wieniawski, dyrektor Towarzystwa Muzycznego. —Cena miejsc: krzesło numerowane w 3-ch pierwszych rzędach rs. 3 i kop. 5 na ubogich, następne 5 rzędów rs. 2 i kop. 5 na ub., ostatnie i boczne rzędy rs. 1 k. 50 i k. 5 na ub.; krzesło nienumerowane rs. 1.— Biletów dostać można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolfa (róg Czystej) i Gust. Sennewalda (Miodowa),—w dzień koncertu przy wejściu do sali.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **Wielki Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Ad. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 4 i pół. — Cena wejścia kop. 25.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie $6\,1/2$. — Początek o godzinie $7\,1/2$ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.— Początek o godzinie 7 wieczorem.— Wejście do sali kop. 10.

Przyjechał:—Jenerał-major *Kurzakow*, z Lipna.
Wyjechali: — Jenerał-major *Mengden*, i rzeczywisty radca stanu *Kamiński*, do St. Petersburga.

Cena okowity dnia 27 listopada (9 grudnia).

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

Hurtowa składowa wiadro od rs.	6,24,¹—6,27,²	z wyłączeniem 2%.
Pojedyncza szynkarska garniec od	rs. 2,08 —2,09.	

Stosunek garnca do wiadra 100:$307\,1/4$. *(G. H).*

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11\,1/2$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

—

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:
Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*
Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D 7531. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci 1) Karola Niedzwiedzińskiego wierzyciela połowy sum: rs. 10,200 pod Nr. 3 rs. 5,000 pod Nr. 6 i rs. 6,800 pod Nr. 7 Dz. IV wykazu hypotecznego na dobrach Byszew z Okręgu Łęczyckiego zabezpieczonych, oraz wierzyciela połowy sum: rs. 5,000 pod N-em 4 rs. 6,000 pod Nr. 5 i rs. 1,000 przez zastrzeżenie z aktu N. 72 w dziale IV wykazu hypotecznego na Nieruchomości Nr. 182 lit. B i C na Pradze pod Warszawą położonej, zabezpieczonych. 2) Marjanny z Zakrzewskich 1° voto Ziółkowskiej, 2° Kukowskiej współwłaścicielki Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,448. 3) Wilchelma Edwarda 2-ch imion Zachert właściciela ostrzeżenia dla skutków procesu toczącego się przeciwko Marji Olkowskiej sposobem subintabulatu pod Nr. 8 dz. IV wykazu hypotecznego na dobrach Rąbin z okręgu Łęczyckiego zabezpieczonego, toczy się postępowanie spadkowe, termin dla regulacji których na dzień 7 (17) Czerwca 1876 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie u podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Warszawa d. 25 List. (7 Grud.) 1875 r.

Karol Gostomski.

N. D. 7573. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: 1) Pauliny z Csartkowskich Pątek, wierzycielki sum: rs. 3,000 na dobrach Krzewie w okręgu Kowalskim i rs. 1,800 na nieruchomości Nr. 1449a w Warszawie leżących ubezpieczonych, i 2) Franciszki Pawłowskiej, współwłaścicielki prawa dzierżawy dóbr Koryta z okr. Łęczyckiego, otworzyły się spadki, do ukończenia których wyznacza się termin w d. 24 Lutego (8 Marca) 1876 roku, w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Józef Nostitz Jackowski.

N. D. 7555. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1) Felicyi Chawłowskiej, wierzycielce sumy rs. 750 poprzednio na dobrach Bytoń z okręgu Włocławskiego ubezpieczonej, obecnie w skutek aktu wypłaty Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do Banku Polskiego na depozyt wraz z dopłatą różnicy kursu rs. 56 kop. 81½ złożonej. 2) Natalji Wieniawskiej, wierzycielce sumy rs. 7,500 na nieruchomości Nr. 1,740 lokowanej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin w kancelarji Ziemiańskiej na dzień 12 (24) Czerwca 1876 r.

Aleksander Dziewulski.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7596. *Trybunał Cywilny w Warszawie.*

Podaje niniejszem do wiadomości, iż nieruchomość na Pradze pod Warszawą Nr. 272 oznaczona, własnością Jana i Elżbiety małżonków Kruszewskich będąca, wywołaną zostaje do pierwiastkowej regulacji hypotecznej i termin do ukończenia dzieła regulacyjnego na dzień 1 (13) Marca 1876 r. wyznaczony został, w którym to terminie osoby interesowane, winny się zgłosić z prawami swemi przed Franciszkiem Kulikowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, pod prekluzją w Ustawie Hypotecznej z r. 1818 przewidzianą.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudn.) 1875 r.

Prezes Janczewski.

Sekretarz Grabiński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7533. Rząd Gubernialny Warszawski.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w sali posiedzeń tegoż odbywać się będzie w dniu 8 (20) Grudnia r. b. od godziny 12 w południe, publiczna licytacja przez deklaracje opieczętowane na dostawę w 1876 roku, **konopi surowych** około 500 pudów, dla fabryk Warszawskiego więzienia karnego oraz około 30 pudów **lnu** dla przędzalni więziennych w Brześciu Kujawskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy sześciu rubli dwadzieścia pięć kopiejek za pud konopi, i ośmiu rubli za pud lnu,— in minus.

Kaucja do tej licytacji wymaganą jest w ilości 337 rs.

Próbki lnu i konopi, jako też warunki licytacyjne, mogą być przeglądane w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego w dniach i godzinach biórowych.

Warszawa d. 24 Listopada 1875 r.

Vice-Gubernator Daniłow.

p. o. Radcy, Doboszyński.

Starszy Referent, Kulwieć.

N. D. 7568. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje niniejszem do wiadomości, że do konserwacyi Telegrafu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w roku 1876 zachodzi potrzeba zakupienia 800 sztuk słupów sosnowych z których 600 zwyczajnych i 200 przejazdowych.

Mający zamiar ubiegania się o dostawę powyższej ilości słupów, zechcą przed dniem 8 (20) Grudnia r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług znajdującego się w Zarządzie Drogi wzoru.

Deklaracja rzeczona winna być zaadresowaną na imię Dyrektora Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej z wymienieniem na kopercie: „Deklaracja na dostawę słupów telegraficznych".

Warunki dostawy tej dotyczące mogą być przejrzane każdodziennie w biórze Zarządu Drogi, oprócz dni świątecznych i galowych, od godz. 10 z rana do 3 po południu, i takowe każdy z mających zamiar ubiegania się o dostawę podpisać jest obowiązany.

Warszawa d. 7 Grudnia 1875 r.

N. D. 7577. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Wilhelma Hoffer obywatela z własnych funduszów utrzymującego się, w Warszawie pod Nr. 2837 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 233 w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 600 z procentem prawnym od d. 1 Października n. s. 1871 r. liczącym się i kosztów od Wincentego Maciejewskiego właściciela nieruchomości № 1694*b* w Warszawie tamże zamieszkałego, protokółem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1872 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Wilczej pod № 1694*B* hypotecznym, zaś 16 policyjnym w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym Łazienkowskim IX pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym, z którego właścicielowi dóbr Bielina opłaca się rocznie czynszu rs. 3 k. 75 położona, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wincentego Maciejewskiego należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 3,014, albo arszynów 2,417 mieć mogąca, na którym stoją następujące

zabudowania:

1. Oficyna w korpusie podwórza z drzewa postawiona o parterze i pierwszem piętrze na podmurowaniu i podwalinach, deskami ozdobnie szalowana, tekturą smołowcową kryta, o 4 kominach murowanych.

2. Zabudowanie parterowe z drzewa w słupki z desek postawione, deskami kryte, mieszczące w sobie komórki i wozownie.

3. Domek z drzewa deskami kryty o jednym kominie murowanym.

4. Kloaka z drzewa w słupki z desek pod deskami na śmietniku postawiona o dwóch sedesach.

5. Parkan z drzewa w słupy z desek długi około łokci 41, a wysoki łokci 3 z bramą.

6. Szopa na słupach z drzewa ze ścianami otwartemi, deskami kryta.

7. Parkan z drzewa w słupki z desek długi łokci 40, wysoki około łokci 3.

8. Parkanik z drzewa w słupki z desek.

9. Studnia balami z drzewa cembrowana z budką i pompą.

10. Podwórze obszerne niebrukowane.

W zajmowanej nieruchomości oprócz egzekwowanego dłużnika mieści się tu 6 lokatorów z imion i nazwisk oraz ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Seweryna Kozarzewskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 233 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie, pod Nr 462 urzędującemu na ręce Aleksandra Styczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. W. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 5 (17) Czerwca 1872 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie, dnia 6 (18) Czerwca 1872 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Warszawie o godzinie 10 z rana w Wydziale I, dnia 1 (13) Sierpnia 1872 roku.

Sprzedażą kierować będzie Seweryn Kozarzewski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1872 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1872 r.

R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w d. 1 (13), 15 (27) Sierpnia i 29 Sierpnia (10 Września) 1872 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 29 Sierpnia (10 Września) t. r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1694*b* położonej na d. 12 (24) Września 1872 r. godz. 10 z rana, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 800.

Warszawa d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1872 r.

R. Linowski.

Po odbyciu powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia Tryb. Cywil. w Warszawie wyrokiem w d. 12 (24) Września 1872 r. wydanym po oddaleniu sporu przez dłużnika wniesionego nieruchomość rzeczoną przysądził przygotowawczo Sewerynowi Kozarzewskiemu Patronowi za sumę rs. 800 i zarazem wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia takowej nieruchomości na d. 16 (28) Listopada 1872, godz. 10 z rana który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego. Licytacja zaczynać się będzie od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Vadium wymaganem jest rs. 800.

R. Linowski.

W terminie powyższym sprzedaż do skutku nie doszła wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1874/5 r. kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich w osobie Jana Chromińskiego Kasjera działająca w Warszawie pod Nr. 476b istniejąca, zamieszkanie prawne do niniejszego interesu, i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kirszrotha Adwokata w Warszawie pod Nr. 663/4/5 obrane mająca podstawioną została w prawa Wilhelma Hoffer do dalszego popierania subhastacji nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1694b położonej a nadto termin do ostatecznej sprzedaży na d. 3 (15) Lutego 1875 r. godz 10 z rana wyznaczony został, który to termin odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego. Licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego. Sprzedażą kierować będzie Adwokat Józef Kirszrot.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1875 r.

R. Linowski

W terminie powyższym sprzedaż sprzedaż do skutku nie doszła przeto Trybunał Cywilny w wyrokiem z ilacji w d. 19 (31) Maja 1875 r. wydanym nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 1694b w Warszawie połoźonej na d. 13 (25) Czerwca 1875 r. godz. 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującego wyznaczył, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mianego.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1875 r.

R. Linowski.

W terminie powyższym sprzedaż do skutku nie doszła i dla tego wyrokiem Trybunału z d. 13 (25) Czerwca 1875 r. Piotr Dobroki wierzyciel hypoteczny w Warszawie pod Nr. 751 zamieszkały, a zamieszkanie prawne u Wincentego Groera Parona pod Nr. 585 obrane mający podstawiony został w prawa Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich do dalszego popierania subhastacji nieruchomości Nr. 1694b w Warszawie położonej. Termin do ostatecznej sprzedaży na d. 15 (27) Lipca 1875 r. godz. 10 z rana wyznaczony został który to termin odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549. Licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Sprzedażą kierować będzie Wincenty Groer Patron. Vadium trzeba złożyć rs. 800.

Warszawa d. 16 (28) Czerwca 1875 r.

R. Linowski.

Gdy w terminie powyższym sprzedaż do skutku nie doszła przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z ilacji w d. 12 (24) Września 1875 r wydanym; nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 1694b w Warszawie położonej na d. 13 (25) Października 1875 r. godz 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu wyznaczył w którym to terminie licytacja odbędzie się na powyż wymienionych warunkach poczynając od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 13 (25) Września 1875 r.

R. Linowski.

Gdy w terminie powyższym sprzedaż do skutku nie doszła, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie z d. 14 (26) Października 1875 r. z ilacji wydanym na domaganie się Moszka Bazylera jako praw nabywcy Piotra Dobronokiego nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości pod Nr. 1694b w Warszawie położonej na d 15 (27) Listopada 1875 r. god. 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego wyznaczył a zarazem upoważnił Wiktora Ostrowskiego Patrona jako Obrońcą Kociołkiewicza do odbycia formalności prawem przepisanych i termin sprzedaży na wypadek gdyby Patron Groer jako Obrońca Bazylera takowego nie odbył. W terminie powyższym licytacja odbędzia się od ⅔ części saacunku taksą biegłych wykrytego na powyżej wymienionych warunkach.

Warszawa d. 14 (26) Października 1875 r.

R. Linowski.

Gdy w terminie powyższym sprzedaż do skutku nie doszła przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem ilacyjnym w d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1875 r. na żądanie Moszka Bazyler handlującego w Warszawie pod Nr. 2821 zamieszkłego, a zamieszkanie prawne u Wincentego Groera Patrona w Warszawie pod Nr. 585 obrane mającego jako praw nabywcy Piotra Dobronoki wydanym, nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr 1694*b* w Warszawie położonej na d. 23 Grudnia 1875 r. (4 Stycznia) 1876 roku godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego wyznaczył w którym to terminie licytacja odbędzie się od na powyżej wymienionych warunkach poczynając od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Sprzedażą kierować będzie Wincenty Groer Patron. Vadium rs. 800.

Warszawa d. 19 Listop. (1 Grudnia) 1875 r.

R Linowski.

N. D. 7584. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Banku Polskiego przez swego vice Prezesa J. W. Teodora Baumgardtena działającego w Warszawie pod Nr. 743/4 urzędującego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Tomasza Nowakowskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkałego obrane mającego. w poszukiwaniu rs. 875 kop. 4, z procentem 5% od d. 1 Maja n. s. 1866 i kosztów od SS-ów Bazylego Ostromyślńskiego jako to Pulcherji z Ostromyślińskich Michała Serno Sołowiewicz małżonki, Olimpii z Ostromyślińskich Jana Cacona małżonki, Teodozji z Ostromyślińskich Jegrafa Tozarskiego żony, Marji z Ostromyślińskich Maximowej; Benedykta Ostromyślińskiego, wszystkich w Mieście Łęczycy pod Nr. 8 zamieszkanie z prawa mających, Cecylii z Kossobudzkich po Bazylim Ostromyślńskim pozostałej wdowy, jako matki i głównej opiekunki nieletnich Teodora, Eufemji i Jana rodzeństwa Ostromyślńskich w Mieście Łęczycy pod Nr. 8 zamieszkałej, oraz od niegdy Ludwika Rajszel obywatela w Mieście Łęczycy zamieszkałego dziś reprezentowanego przez Seweryna Chmielewskiego Patrona Trybunału jako Kuratora spadku wakującego po tymże Ludwiku Rejszell pozostałego w Warszawie pod Nr. 580 zamieszkałego, decezją Trybunału tutejszego w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1874 r. Nr. 11677 mianowanego, protokołem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Czerwca 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

Nieruchomość,

w Mieście Okręgowem Łęczycy powiecie Łęczyckim Gubernii Kaliskiej przy rogu ulic nowy Rynek i Tumskiej pod Nr. hypotecznym 8, a policyjnym 230, na gruncie emfiteutycznym w Gminie Magistratu Miasta Łęczycy pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łęczycy położona, prawem własności do współekzekwowanych SS ów Ostromyślińskich z imion i nazwisk oraz zamieszkania wyżej wymienionych, w jednej, a do Ludwika Rajszell w drugiej połowie należąca i w ich posiadaniu i użytkowaniu będąca, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczną obciążona, ogólnej powierzchni gruntu około mórg dwie miary nowopolskiej zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zubudowania:

1) Dom masiw murowany o parterze i jednem piętrze dachówką karpiówką kryty cztery kominy murowane mający, przy części tego domu są przystawione z boku kloaki z desek zbite i gontami kryte.

2) Officyna massiw murowana pod półdachem karpiówką krytym o parterze z dwoma kominami murowanemi.

3) Podwórze niebrukowane.

Po za sztachetami tył podwórza osłaniającemi ciągnie się kawał gruntu czyli plac pusty do pomienionej nieruchomości należący a wedle Wykazu hypotecznego Nr. Nr. 9, 10 i 11 oznaczony, obecnie burakami i innem warzywem zasadzony, około morgów cztery zawierający.

Nieruchomość powyższa za kontraktem z Rządem Administracyjnie zawartym wydzierżawioną jest na pomieszczenie lazaretu wojskowego za cenę roczną rs. 1575, zaś grunt i łąkę do nieruchomości pomienionej należącą dzierżawi za Kontraktem prywatnym Konstanty Gorecki za cenę roczną rs. 450.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Tomasza Nowakowskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie, pod Nr. 655 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-m złożone przejrzane być mogą. Zajęcie w kopjach doręczono:

1) Ignacemu Zabokrzeckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łęczycy w tymże Mieście urzędującemu na ręce własne.

2) Piotrowi Azbukin Burmistrzowi Miasta Łęczycy tamże urzędującemu na ręce Aleksandra Sulikowskiego urzędnika

Obydwom dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1870 r.

Wniesiono do Akt hypoteki powyższej nieruchomości dotyczących w Łęczycy dnia 1 (13) Marca 1871 r., a ostatecznie w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1875 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-m w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 24 Października (5 Listopada 1875 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Tomasz Nowakowski Obrońca przy Rządzącym Senacie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 6 (18) Września 1875 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 6 (18) Września 1875 r.

R. Linowski.

Po odbyciu w dniach: 24 Października (5 Listopada), 7 (19) Listopada i 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przymuszonej sprzedaży nieruchomości w mieście powiatowem Łęczycy pod № 8 położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. wydanym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia namienionej nieruchomości na dzień 29 Grudnia (10 Stycznia) 1875/6 r. na godzinę 10 z rana, w którym to terminie odbędzie się w Wydziale I Trybunału przygotowawcze przysądzenie nieruchomości Nr. 8 w Łęczycy stojącej. Licytacja zacznie się od sumy rs 2,218 jako ⅔ szacunku hypotecznego.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1875 r.

Pisarz Trybunału, R. Linowski.

N. D. 7583. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Jana Hofera b. urzędnika, obywatela w mieście Częstochowie zamieszkałego, oraz Feliksa Olędzkiego urzędnika komory celnej we wsi Herbach zamieszkałego. Obudwu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Częstochowie gubernji Petrokowskiej zamieszkałych, zamieszkanie prawne u Wojciecha Zanorowskiego patrona przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, w mieście Kielcach gubernji Kieleckiej zamieszkałego, obrane mających; w poszukiwaniu od Szmelki Hamburgera właściciela Młyna Amerykańskiego we wsi Małobądź położonego, w mieście Bendinie pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, sum a mianowicie: a) dla Jana Hofera rs. 9,000 z procentem 5% od dnia 1 Stycznia n. s. 1873 r. b. dla Feliksa Olędzkiego rs. 3,000 z procentem 5% od dnia 1 Stycznia 1869 r. w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego dóbr Młyn Amerykański zabezpieczonych, tudzież kosztów egzekucyjnych; aktem komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Hipolita Łuniewskiego w dniach 28, 29, 30, 31 Lipca (9, 10, 11, 12 Sierpnia) 1875 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia, dobra zwane:

Młyn Amerykański we wsi Małobądź

z przyległościami i przynależytościami, położone we wsi Małobądź, gminie Gzichów, powiecie Bendinskim, gubernji Petrokowskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu i Trybunału Cywilnego w Kielcach, odległe od stacji kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Sosnowicach wiorst 4. Obejmują rozległości morgów 16, prętów 104, w czem pod zabudowaniami i ogrodem prętów 126, gruntów ornych mor. 2, pr. 219, łąk mor. 2, pr. 173, w stawach i wodach mor. 10, pr. 24, w drogach i nieużytkach pr. 162. W dobrach tych znajdują się następne budynki: 1. Młyn Amerykański i magazyn z lewej strony młyna, murowane, gontem kryte, mające wewnątrz trzy piętra, parter i strych. Młyn amerykański jest o trzech złożeniach i czwartym zubrownikiem z maszynami i urządzeniami.

2. Olearnia murowana, gontem kryta z maszynami i urządzeniami.

3. Przybudowanie murowane w przedłużeniu olearni, gontem kryte, na pomieszczenie kotła parowego.

4. Dom mieszkalny murowany parterowy z facyjatką gontem kryty.

5. Oficyna murowana z facjatką gontem kryta.

6. Komórki i wozownia drewniane gontem kryte pomiędzy domem i oficyną.

7. Stajnie i obory drewniane gontem kryte.

8. Komórki drewniane gontem kryte w tyle za domem.

9. Wychodki drewniane gontem kryte.

Olearnia za kontraktem daty 19 (31) Lipca 1872 r. wydzierżawioną została domowi handlowemu pod firmą Bracia Ginsberg na czas do dnia 10 (22) Lipca 1878 r.

Sukcesorowie Izraela Zysman na podstawie kontraktu daty 5 (17) Lipca 1867 r. mienią się być dzierżawcami Młyna Amerykańskiego na czas do 1 Lipca 1877 roku.

Kopje aktu zajęcia doręczone zostały Wójtowi gminy Gzichów Karolowi Morak dnia 1 (13) Sierpnia 1875 r., a Pisarzowi Sądu Pokoju w Olkuszu Piotrowi Dębskiemu dnia 9 (21) Sierpnia 1875 r. Wniesione do księgi wieczystej dóbr Młyn Amerykański dnia 17 (29) Października 1875, a do księgi zajęć Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 1 (13) Listopada 1875 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1875/6, a dwie następne co dwa tygodnie.

Warunki sprzedaży i bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kielcach i u Wojciecha Zahorowskiego Patrona przy tymże Trybunale, w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż popierającego.

Kielce d. 1 (13) Listopada 1875 r.

Bieliński.

Wywieszono na tablicy Izby audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 3 (15) Listopada 1875 r.

Bieliński.

N. D. 7582. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Aleksandra Skulskiego emeryta, w mieście Częstochowie pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Częstochowie gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, zamieszkanie prawne u Wojciecha Zachorowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w mieście Kielcach gubernji Kieleckiej obrane mającego, w poszukiwaniu od Szmelki Hamburgera właściciela Nieruchomości Hotel Poznański w Sosnowicach, w mieście Bendinie pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu, gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, sumy 5,785 rs. 49 kop., z procentem 5% od dnia 19 (31) Lipca 1871 r. należącym, i kosztów egzekucyjnych w dziale IV pod № 6 wykazu hypotecznego Nieruchomości Hotel Poznański w Sosnowicach ubezpieczonych, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Hipolita Łuniewskiego w dniach 31 Lipca (12 Sierpnia) i 1 (13) Sierpnia 1875 r. sporządzonym, zajętą została na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia nieruchomość zwana,

Hotel Poznański w Sosnowicach

położona w osadzie Sosnowice przy stacji Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, gminie Gzichów, powiecie Bendińskim gubernji Petrokowskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu i Trybunału Cywilnego w Kielcach, obejmuje ogólnej przestrzeni gruntu morgów 4 pr. 254.

Na gruncie nieruchomości tej znajdują się następne budynki:

1. Dom frontowy zwany Hotelem Poznańskim, murowany piętrowy, z facjatą drugiego piętra, kryty tekturą smołowcową.

2. Kuchnia parterowa z tak zwanego muru pruskiego gontem kryta.

3. Zajazd z muru pruskiego gontem kryty, podzielony wewnątrz na stajnię, wozownię, 2 komórki i 2 mniejsze stajenki.

4. Do budynku tego przystawione komórki z drzewa gontem kryte.

5. Wychodki drewniane gontem kryte.

Z gruntów do nieruchomości tej należącym służy:

a) Wilhelmowi Bergman prawo wieczystej dzierżawy 95 prętów kwadratowych gruntu, z dodaniem nadto na długość 2 pr. linijnych.

b) Amelji Silbersztejn prawo wieczystej dzierżawy 60 prętów kwadr.

c) Abrahamowi Mordce Hamburgerowi prawo wieczystej dzierżawy 90 prętów kwadratowych gruntu.

d) Hotel Poznański kontraktem daty 5 (17) Września 1873 r. wydzierżawiony Karolowi Tokarskiemu na lat 6, licząc od dnia 1 Lipca 1875 r.

Kopje aktu zajęcia doręczone zostały Wójtowi gminy Gzichów, Karolowi Morak dnia 1 (13) Sierpnia 1875 r., a Pisarzowi Sądu Pokoju w Olkuszu Piotrowi Dębskiemu dnia 9 (21) Sierpnia 1875 r. Wniesione do księgi wieczystej dóbr Hotel Poznański d. 17 (29) Października 1875 r., a do księgi zajęć Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 1 (13) Listopada 1874 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1875/6 r. a dwie następne co dwa tygodnie.

Warunki sprzedaży i bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kielcach i u Wojciecha Zachorowskiego Patrona przy tymże Trybunale w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż popierającego.

Kielce d. 1 (13) Listopada 1875 r.

Bieliński.

Wywieszono na tablicy w Izbie Audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 3 (15) Listopada 1875 r. Bieliński.

N. D. 7546. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku wiadomo czyni, iż na żądanie: 1) Chai Sury z Kunigów Grünberg, Szmula-Binema Grünberg handlującego żony, w asystencji i z upoważnienia męża swego działającej; 2) tegoż Szmula-Binema Grünberg, męża powyższej, wreszcie 3) Bajli Rojży 2-ch imion z Kunigów Winogron, Majlocha Winogron handlującego żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Winogron, wszystkich w mieście Płocku zamieszkałych, przez Ludwika Lewinsohn Patrona w Płocku zamieszkałego działających, na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego w Płocku, w dniu 8 (20) Czerwca 1874 r., na powództwo wyż wymienionych małżonków Grünberg i Winogron, p-ko: 1) Ryfce z Machbów Kunig, po Szyi Lejzorze Kunig pozostałej wdowie w imieniu własnem, oraz jako matka i główna opiekunka nieletnich swych: a) Racy, b) Józefa-Majera 2 ch imion, c) Icka, d) Jakóba, w małżeństwie z niegdy Szyją Lejzorem Kunig zrodzonych dzieci działającej; 2) Majerowi Asz jako opiekunowi przydanemu powyższych nieletnich, wszystkim w mieście Płocku zamieszkałym, zapadłego, odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku, przed delegowanym Sędzią Zglinickim, lub prawnym jego zastępcą, sprzedaż w drodze działów

Nieruchomości

w mieście Płocku, pod Nr. 21 przy ulicy Rynek Stary, pod Nr. 17 przy ulicy Synagogalnej, pod Nr. 121 przy ulicy Bielskiej, oraz pod Nr. 416 nad Wisłą— położonych.

Nieruchomości Nr. 17 i 21, jedną całość stanowiące, graniczą: na wschód z posesją Markusa Wolffsohn Nr. 22, na zachód z posesją Józefa Grabowskiego Nr. 20, na południe z Rynkiem Starym, na północ z ulicą Synagogalną. Składają się one z domu frontowego dwupiętrowego od strony Starego Rynku, z 2 oficyn murowanych, jednej dwupiętrowej a drugiej piętrowej, z 6 drwalni i jednej wozowni.

Nieruchomość Nr. 416 składa się z placu nad Wisłą, nie mającego granic pewnych.

Nieruchomość Nr. 121 graniczy: na zachód z posesją Kessla, na południe z posesją Jagody, na północ z posesją Ryfenholtza, na zachód z ulicą Bielską. Nieruchomość ta składa się z domu frontowego masiv murowanego o jednem piętrze od strony ulicy Bielskiej i czterech drwalni.

Nieruchomości te sprzedane będą w 2-ch oddziałach t j oddzielnie sprzedane będą nieruchomości Nr. 21, 17 i 416, a oddzielnie nieruchomość Nr. 121.

Wartość nieruchomości Nr. 21, 17 i 416 taksą biegłych wykryta, wynosi rs 16,132 kop. 33, zaś wartość nieruchomości Nr. 121 wynosi rs. 5,222 kop. 22. Bliższe szczegóły objęte są taksą, która jak równie i warunki licytacyjne, w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku oraz u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się w dniu 8 (20) Października 1875 roku, druga zaś publikacja a zarazem przygotowawczo powyższych nieruchomości przysądzenie odbędą się w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r. o godzinie 3-ej po południu.

Licytacja nieruchomości Nr. 21, 17 i 416 rozpocznie się od sumy rs. 16,132 kop. 33, zaś nieruchomość Nr. 121 od sumy rs. 5,222 kop. 22 jako od szacunku taksą wykrytego. Gdyby zaś na licytacji nikt sum powyższych nie postąpił, wtedy licytacja nieruchomości Nr. 21, 17 i 416 rozpocznie się od sumy rs 12,099 kop. 25, zaś licytacja nieruchomości Nr. 121 od sumy rs. 3,922 kop. 67.

Płock d. 16 (28) Października 1875 r.

L. Lewinsohn, Patron.

Po odbyciu w terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia, termin do trzeciej publikacji warunków licytacyjnych a zarazem ostatecznego przysądzenia powyższych nieruchomości, oznaczony został na dzień 11 (23) Grudnia 1875 r. na godzinę 3 po południu. Sprzedaż odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku przed W-ym Sędzią Trybunału Zglinickim.

Płock d. 26 Listopada (8 Grudnia) 1875 r.

L. Lewinsohn Patron.

N. D. 7576.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku zawiadamia, że na zasadzie wyroku w sprawie: Ludwiki z Zarzewskich Olszewskiej, Alfonsa Olszewskiego żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż czyniącej, czyli obojga małż. Olszewskich, we wsi Mlice Kostery o-gu Mławskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne u podpisanego Patrona obrane mającym, przeciwko:

1) Szczepanowi Zakrzewskiemu obywatelowi we wsi Białyszewie, Okręgu Mławskim zamieszkałemu, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich: Teodora-Henryka i Maksymiljana-Ludwika po dwa imiona mających, dzieci w małżeństwie z niegdy Teofilą z Zakrzewskich Zakrzewską spłodzonych, przez Patrona Ludwika Lewinsohna działającym.

2) Ksaweremu Zakrzewskiemu obywatelowi we wsi Mokrzku, okręgu Płockim zamieszkałemu, jako opiekunowi przydanemu tychże nieletnich, przez Patrona Walentego Stryjewskiego działającemu, w Trybunale Cywilnym w Płocku dnia 4 (16) Września 1875 r. zapadłego, dział dóbr Mlice-Mostery nakazującego, oraz wyroku tegoż Trybunału z dnia 4 (16) Listopada 1875 r. którym opinja biegłych o niemożności podziału w naturze, oraz taksa tychże dóbr potwierdzoną i sprzedaż przez publiczną licytację nakazaną została w Trybunale Cywilnym w Płocku w Wydziale I, przed W. Bilczyńskim Sędzią Trybunału, sprzedane będą przez publiczną licytację

DOBRA ZIEMSKIE

KOSTERY-MLICE

z przyległościami, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Mławie, powiecie Płockim, gminie Majki położone, obejmujące ogólnej przestrzeni nie wyliczając gruntów uwłaszczonych 312 mórg 222 pr. a mianowicie: ogrodów 3 morgi 43 pręty, gruntu ornego 223 mor. 171 pr., łąk 41 morgów 68 pr., pastewników 38 mor. 70 pręt., wód 1 mor. 36 pr., granic, dróg i t. p. 4 morgi 20 pr, pod budowlą 1 mor. 114 pr.

Budowle: 1) dwór, 2) wozownia, 3) kurniki, 4) stajnie, 5) stodoła, 6) owczarnia, 7) sklep, 8) chałupa.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 20,214 opinją biegłych podanej, a gdyby po spaleniu trzech świeczek, nikt w terminie stanowczej sprzedaży nie postąpił tej sumy licytacja bez potrzeby nowych ogłoszeń i rozlepień zacznie się od sumy rs 15,157.

Vadium wynosi rs. 4,500.

Przygotowawcze przysądzenie odbędzie się przed W. Bilczyńskim Sędzią, na audjencji Wydziału I Trybunału Cywilnego w Płocku, dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1875/6 r. o godzinie 3 i pół po południu.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzane być mogą u podpisanego Patrona i w biórze Pisarza Trybunału.

Płock d. 10 (22) Listopada 1875 r.

Antoni Filleborn Patron.

N. D. 7603.

Rejent Kancelarji w Łodzi

Wiadomo czynimy, iż:

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Warszawskiego z d. 12 (24) Września 1874 r., oraz Sądu Apelacyjnego Królestwa z dnia 18 (30) Kwietnia 1875 r. z powództwa Gustawa Adolfa Kühnel, Amalji Orzechowskiej Roberta Orzechowskiego małżonki, Ernestyny Stejgert, Teodorowi Stejgert zaślubionej, zapadłych, odbędzie się w mojej kancelarji przez publiczną licytację sprzedaż **Nieruchomości tu w Łodzi**, pod № 1337, 1098, 1279 i 1332 położonych, własnością powyż wymienionych Gustawa Adolfa Kühnel, Amalji Orzechowskiej, Ernestyny Stejgert, oraz nieletnich Berty, Teodora i Loizy, za których opieka w osobie Karoliny z Richterów Kühnel matki i Józefa Matejki opiekuna ad hoc działa, tudzież Karoliny z Richterów Kühnel wdowy wszystkich sukcesorów po Kristjanie Fryderyku Kühnel będących, z których nieruchomość № 1337 składa się.

Z domu frontowego masiv murowanego, oficyny w dziedzińcu, drugiej oficyny w dziedzińcu werendy masiw murowanej, przybudowki drewnianej, komórki do magli z drzewa, oranżerji masiw murowanej, obórki drewnianej, kloak o dwóch przedziałach, drwalni deskami szalowanej, drugiej drwalni deskami szalowanej, altany w ogródku owocowym, studni w dziedzińcu, sztahet z łat rżniętych, drzewek owocowych sztuk 30, placu mórg 1 pręt. 63.

Nieruchomość Nr. 1332 składa się:

Z domu frontowego masiw murowanego drwalni z bali, kloak o trzech przedziałach, studni w dziedzińcu, bruku w części dziedzińca, bramy wjazdowej, placu pod powyższemi zabudowaniami mórg 1 pr. 53.

Nieruchomość Nr. 1098 składa się:

Z domu frontowego drewnianego, oficyny w ogrodzie, kloaki o jednym przedziale, studni w dziedzińcu, wrot frontowych, parkanu około placu, drzewek owocowych sztuk 40, placu pod powyższemi zabudowaniami mórg 3.

Nieruchomość Nr. 1279 składa się.

Z domu frontowego masiw murowanego, drwalni, drugiej drwalni z maglownią, przybudowki do rąbania drzewa, kloaki o trzech przedziałach, bramy wjazdowej, studni w dziedzińcu, parkanu w tyle ogrodu, bruku w dziedzińcu, drzewek owocowych sztuk 25, placu pod powyższemi zabudowaniami morga 1 pręt. 106.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej sprzedaży i ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Grudnia r. b. na godzinę 10 z rana oznaczony został.

Licytacja nieruchomości powyższych, pojedyńczo sprzedać się mających rozpocznie się od sumy a mianowicie:

Nieruchomości Nr. 1337 od sumy rsr. 4,145 kop. 35½.

Nr. 1098 od rsr. 526 kop. 53.

Nr. 1279 od rsr. 3,871 kop. 52½.

Nr. 1332 od rs. 2,291 kop. 64½.

Jako szacunków przez biegłych wynalezionych.

Każdy przystępujący do licytacji złoży vadium a mianowicie: do Nieruchomości Nr. 1337 rs. 1,000, do Nieruchomości Nr. 1098 rs. 200, do Nieruchomości Nr. 1279 rs. 800, do Nieruchomosci Nr. 1332 rs. 600.

Zbiór objaśnień i warunków przejrzeć można każdodziennie w mojej kancelarji.

w Łodzi d. 27 Listop. (9 Grud.) 1875 r.

Konstanty Płachecki.

N. D. 7578. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Ogłasza, że prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe i na mahoń politurowane, w dniu 1 (13) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 z rana na placu targowym „Żelazną bramą" zwanym w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

H. Kietliński, Komornik.

N. D. 7599. W dniu 1 (13) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, palisandrowe, garderoba i t. p. i w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe na głównym targu Miasta Mszczonowa w P-cie Błońskim meble machoniowe, bielizna i garderoba męzka, przybory myśliwskie i t. p. i w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe na głównym targu w m. Powiatowem Kutnie: meble machoniowe, orzechowe, żyto, przenica, siano i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą. *Pawłowski* Komornik.

N. D. 7579. W dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godz. 10 rano na placu Krasińskim i na Grzybowie w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, lustra, lampy, futra: elki amerykańskie, salopa lisy niebieskie i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański, Komornik

p. S. Ap. № 549*a*.

N. D. 7581.

OSTRZEŻENIE.

Dwa **wexle** jeden na rs. 600, drugi na rs. 82 kop. 76 ciągnione przez G. Rosenbluma w Moskwie do Hersza Flatau w Łomży przez tegoż zaakceptowane, płatne w dniu 22 Grudnia 1875 r. u M. Kolinskiego w Warszawie, w drodze z Łomży do Moskwy zaginione zostały.

Ostrzegam przeto aby nikt takowych nienabywał, a stosowne ostrzeżenia wydane zostały.

H. Flatau.

N. D. 7494. Bileta Lombardowe za № 14111 na 66 rs., Nr. 15744 na 13, Nr. 14957 na 10 rs. i № 6007 na 35 rs. zaginęły, znalazca złoży w kasie Lombardu.

N. D 7012. Dowód Banku Polskiego na zastawione kosztowności p. Szlamy Rotberg za Nr. 4683; zaginął, znalazca raczy złożyć w Kantorze Banku.

Дозволено Цензурою,—Варшава 29 Ноября (11 Декабря) 1875 г.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.